

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Największy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-14 — Grudziądz, Staro-Bunkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 29 lipca 1931

Nr. 171

Ministrowie angielscy w Berlinie

Amerykański sekretarz stanu Stimson zaleca Niemcom ustępstwa polityczne

Berlin, 28. 7. (PAT). Wczoraj rano przybył do Berlina angielski minister spraw zagr. Henderson, którego powitali na odwozu niemiecki minister spraw zagr. Curtius i sekretarz stanu von Bülow w towarzystwie szefa



HENDERSON

protokółu dyplomatycznego. Na dworzec przybył również ambasador angielski wraz z personelem ambasady.

Berlin, 28. 7. (PAT). Premier Mac Donald przyjechał tu wczoraj o godz. 17,17 kołeją, porzucając swój pierwotny zamiar przybycia samolotem. Na powitanie angielskiego męża stanu przybył na dworzec szereg wyższych urzędników niemieckich z kanclerzem Brueningiem i ministrem spraw zagr. Curtiusem na czele. Poza tym obecny był również angielski minister spraw zagr. Henderson oraz ambasador angielski w Berlinie Horace Humboldt wraz z personelem ambasady. W pobliżu dworca zebrały się tłumy publiczności. Premier angielski w towarzystwie kanclerza Brueninga odjechał otwartym samochodem do hotelu Kaiserhof.

Przedstawicielowi „United Press” minister Henderson oświadczył, że przyjechał do Berlina głównie w celu omówienia kwestyj, mających wejść na porządek obrad genewskich, zwłaszcza kwestji rozbrojeniowej.

Natomiast nie będzie zajmował się sytuacją finansową Niemiec. Zagadnienie to pozostawia bankierom.

Berlin, 28. 7. (PAT). W ciągu dnia onegdajszego amerykański sekretarz stanu Stimson odbył dłuższą rozmowę z ministrem Reichswehry Groenerem.

Według informacji kół politycznych Stimson, wskazując, że rząd Rzeszy dotychczas zawsze korzystał z poparcia Ameryki, z naciskiem domagał się, aby Niemcy zgodzili się obecnie na pewne ustępstwa natury politycznej. W związku z tem wspomniane kółka przypominają, że na ostatnim posiedzeniu gabi-

netu Rzeszy przed odjazdem ministrów do Francji Groener groził dymisją na wypadek, gdyby kanclerz Bruening na konferencji paryskiej zgodził się na jakiegokolwiek ustępstwa polityczne.

Berlin, 28. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 11,30 amerykański sekretarz stanu Stimson przyjęty był przez prezydenta Hindenburga. W przyjęciu uczestniczyli ambasador amerykański w Berlinie Zacket i ambasador niemiecki w Waszyngtonie von Pritvitz.

„Urlop polityczny” Marszałka

(o) Warszawa, 28. 7. (tel. wł.) Premier Prystor udał się na kilkutygodniowy odpoczynek na swoją działkę wojskową, położoną w pobliżu Pikieliszek.

Jak się dowiadujemy, odbyła się wczoraj w Pikieliszkach ważna narada polityczna między Marszałkiem Piłsudskim a premierem Prystorem, na której omawiano podobno spr-

wy finansowe i gospodarcze. Mówi się również w związku z temi rozmowami, iż ma być zaproszony do Pikieliszek min. Skarbu Jan Piłsudski.

W dniu 8 sierpnia Marszałek Piłsudski i premier Prystor udają się na zjazd legionistów do Tarnowa.

Ujęcie morderców Mety Pohl

Przedostąpił akt morderstwa w rupieciarni toruńskiej

Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze zapewne okropną zbrodnię, jaką popełniono w biały dzień w Toruniu, w składzie starzyni przy ul. Kopernika. Ofiarą zbrodni padła, jak wiadomo, właścicielka tego sklepu, Meta Pohl, zamordowana w swym sklepie w sobotę 27 czerwca w godzinach popołudniowych. Energiczne śledztwo, jakie toruńskie władze policyjne prowadziły w celu wyświeślenia zbrodni, doprowadziły wczoraj wreszcie do ujęcia morderców.

Mordercami Mety Pohl są 23-letni Stefan Lewandowski i 21-letni Roman Konarski, obaj z Poznania. Lewandowski jest notorycznym złodziejem, karanym kilkakrotnie przez sąd w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy. Mordercy zostali ujęci wczoraj wieczorem.

Obaj zbrodniarze przybyli do Torunia z wyraźnym zamiarem dokonania rabunku.

Po kilku wizytach w sklepie Mety Pohl upatrzili chwilę, w której Meta Pohl opuściła skład. Wizyta zbrodniarzy w składzie przy ul. Kopernika obfitowała w różne charakterystyczne momenty, których szcze-

gółu podamy w następnym numerze.

Zbrodniarze podczas nieobecności Mety Pohl włamali się do sklepu i zaczęli plądrować, pakując do walizek, co im wpadło w ręce. Gdy po chwili do sklepu wróciła Meta Pohl, ukryli się w składzie, i z zasadki jeden z nich uderzył właścicielkę sklepu tępo narzędziem tak silnie, iż osunęła się bez przytomności za ladę, poczem dalej rabowali. Gdy po chwili Meta Pohl się ocknęła z omalzenia, jeden z rabusiów podbiegł do niej i zamordował ją nożem, który następnie ukrył głęboko za stołem starych rzeczy.

Po dokonaniu potwornej zbrodni mordercy opuścili sklep, zostawiając naładowane walizki na miejscu i zabierając jedynie 30 zł. i 5 zegarków. Mordercy udali się na dworzec Toruń-Przedmieście, po drodze obmyli się w oddolne Wisły przy moście pontonowym, i odjechali do Poznania.

Dalsze sensacyjne szczegóły ujęcia morderców Mety Pohl podamy w następnym numerze.

„LATAJĄCY” PREMIER.



Angielski prezes ministrów Mac Donald, który w ostatnich „gorących” dniach politycznych znajdował się stale w drodze między Londynem i Paryżem korzystając przeważnie z samolotu, wczoraj, w poniedziałek przybył do Berlina i tym razem drogą powietrzną.

Udział Polski w przyszłej konferencji londyńskiej

(o) Warszawa, 28. 7. (tel. wł.) Ekspertem z ramienia Polski na konferencji londyńskiej będzie dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Barański.

Wizyta ministra jugosłowiańskiego w Warszawie

(o) Warszawa, 28. 7. (tel. wł.) W drugiej połowie sierpnia przybędzie do Warszawy jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Wizyta ministra jugosłowiańskiego ma charakter kurtuazyjny.

Szczęść Boże!

Londyn, 28. 7. (PAT). Znana lotniczka miss Amy Johnson wystartowała wczoraj z tujejszego lotniska na awionetce w kierunku Tokio.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)**



STIMSON

Pierwsza w Polsce katastrofa samolotu pasażerskiego pod Toruniem

Wczoraj Toruń stał się widowiską, bodaj, że pierwszej w Polsce katastrofy samolotu pasażerskiego, która — na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw, poza doszczętnym zniszczeniem aparatu.

Około godziny 9,30 mieszkańcy Jakóbskiego Przedmieścia zauważyli nadlatujący z Warszawy wielki SAMOLOT CYWILNY JUNKERSA, stale o tej go dzinie przelatujący nad Toruniem, w drodze do Bydgoszczy. Nagle ustał warok silnika i samolot zaczął szybko planować na pola podtoruńskiej wioski Kasz-

czorek, obok szosy prowadzącej do miasta. Gdy aparat znajdował się już tuż nad ziemią, zreszcie spowodowany doświadczoną ręką pilota z kilkuset metrowej wysokości,

SPÓD SAMOLOTU ZAWADZIŁ O DRUTY TELEGRAFICZNE rozwieszane na słupach przy szosie i **RUNAŁ NA ZIEMIĘ**

Lecący aparatem pilot p. Pecho i pasażer kapitan z 3 pułku art. polowej doznali tylko lekkich kontuzji, natomiast aparat „Junkers A. A. S. 3” uległ jak

pisałimy wyżej zupełnemu rozbiściu. — Motor zdruzgotany leży kilka metrów za szczątkami kadłuba, obok połamanych skrzydeł.

Przejeżdżający właśnie samochodem mec. Jeziński odwiózł i pilota i pasażera do szpitala wojskowego, gdzie obojdwóch natychmiast opatrzone.

Szczątkami samolotu zajęło się pogotowie 4 pułku lotniczego.

Na miejsce katastrofy zbierają się tłumy ciekawych torunian, żywo komentujące przebieg wypadku.

„Doniosła rola państwowa Stronnictwa Narodowego na Pomorzu” w świetle rzeczywistości

W niedzielnym numerze „Słowa Pomorskiego” (nr. 170 z dnia 24. 7. br.) z niemałym zdumieniem wyczytaliśmy, że t. zw. „obóz narodowy” na Pomorzu spełnia doniosłą „rolę państwową”.

Z cytowanego w „Śl. Pom.” artykułu „Kurjera Poznańskiego” dowiadujemy się, że to endecja i OWP, spowodowały zmniejszenie się głosów niemieckich przy wyborach 1930 roku, że to „obóz narodowy „tępi” wpływy niemieckie i przegromnie „walczy” z komunizmem na Pomorzu.

Dalibóg — dużo trzeba mieć tupetu, żeby tak beceremonjalnie kpić sobie z endeckiego narodu...

A więc „referendar aus Czerek” dr. von Wysocki wybitny działacz „narodowy” na Kaszubach pisał swą osławioną antypolską „Inaugural — Dissertation”, aby... tępić wpływy niemieckie?

A Morzycki i Comp, z Grudziądza dlatego zrywali Orła Białego z gmachu starostwa i rzucali do Wisły, aby.. pognać Niemców na Pomorzu?

Inny znowu patron endeckiej działalności złzył polskie odznaczenie nazywając je „so ein Ding”, aby podciąć zaufanie ludności polskiej do... Niemców?

Bank Ludowy w Kowalewie niepodzielnie dowodzony przez wielkiego mistrza endecji, poto „sprzedał” majątek w ręce niemieckie aby... uszczuplić wpływy hakaty?

A „Słowo Pomorskie” publicznie oskarżało Bezpartyjny Blok o zmuszanie niesłychanym terorem Niemców do głosowania na polską listę na Pomorzu, zapewne dlatego tylko, aby... wypełnić doniosłą rolę państwową obozu narodowego?

Lobuzerskie wybryki młodych bojówkarzy endeckich w Lubawie, w Nowemście i Wąbrzeźnie, napady na samochody dostojników państwowych, czynne walki z policją państwową — to w języku endeckim nazywa się, zaciętą walką z komunizmem?

A różne dyrektorzy „sparkassów” i legjon im podobnych, więcej lub mniej czołowych działaczy narodowych, to... filary walki z niemczyzną?

Doprawdy tupet i cynizm obwiepolsko - endecki niema granic!!

Przyznaje Słowo Pomorskie, że: „...Jak wiadomo, wśród ludności polskiej na północnym Pomorzu istnieje pewien, na szczęście nie zbyt liczny odłam, który nie zupełnie wyzwolił się z pod wpływów germanizacyjnych...”

W czasie zaś grudziądzkiej konferencji przedwyborczej dowodził ks. Bolt, iż bardzo wielu jego dobrych znajomych, a nawet wsie całe (endeckie oczywiście) raczej na Niemców głosować będą niż na... wspólną listę państwową!

Czyż można sobie wyobrazić coś więcej groźnego i potwornego zarazem z narodowo - państwowego stanowiska?

Na te groźne przejawy życia politycznego na Pomorzu oddawna zwracaliśmy uwagę.

Na „usprawiedliwienie” tych „dobrych znajomych” ks. Bolta i tego „odłamu” ludności północnego Pomorza przyjąć można tylko tę okoliczność, że są oni

stuprocentowymi wychowankami „Słowa Pomorskiego” i jego prowincjonalnej gwardji, która od lat dwunastu stale, a od lat pięciu specjalnie czyni wszystko aby państwowość polską w oczach tutejszej ludności zożydzić.

Nie sposób w ramach artykułu prasowego przejść i omówić wszystkie przejawy tej potwornej roli, jaką odegrało Str. Nar. na Pomorzu w okresie Odrodzenia.

Zaledwie Orzeł Biały objął we władanie starą pomorską ojcowiznę, a już puszczki narodowe rozpoczęły jątrzyć i siać nienawiść do Macierzy, grając na najniższych instynktach ludzkich i schlebując obłudnie masom tutejszej ludności.

Tak samo postępowali Niemcy. Zaczętkowany przez nich ruch separatystyczny znalazł i znajduje do dziś gorliwych wyznawców w obozie „narodowym”.

Od pierwszych dni Odrodzenia przed stawiano Polskę jako kraj wszelakich okropności... coś w rodzaju Meksyku, czy innej murzyńskiej republiki..

Przecież przez lat kilkanaście wma wiano w tutejszą ludność, że b. Naczelnik Państwa Polskiego, Marszałek Piłsudski, to zguba Polski, to zły człowiek który nie chciał Pomorza dla Polski, — który zadaje się tylko z żydami, żonę miał żydówkę, specjalną opieką otaczał masonów i wszelakich heretyków..!

Przez długie miesiące insynuowała prasa endecka na Pomorzu, że Naczelnik Wódz Wojsk Polskich „ukradł insygnia królewskie”, że w czasie najazdu bolsze-

wickiego pod Warszawą telefonem podziemnym porozumiewał się z wrogiem, że tak zw. wyprawa kijowska była co najmniej zbrodnią narodową..

A kiedy przyszło zwycięstwo twierdzono, że wojny nie wygrał Polski Naczelnik Wódz zwycięstwo przypisano pięciu Francuzom... oni to plany bitwy robili, oni wojska prowadzili do zwycięstwa, a w tem z lekka pomógł im cokolwiek... generał Haller i Zagórski..

Kiedy legalnie zgodnie z przepisami Konstytucji wybrano Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, podniosła prasa endecka wrzask niesłychany, tłumaczono ludziom na prawo i lewo, że to nie polski tylko „żydowski” prezydent!!

A kiedy śp. Gabriel Narutowicz padł z ręki mordercy Niewiadomskiego, który po raz pierwszy w dziejach naszej ojczyzny szańbił Majestat Rzeczypospolitej, „grono obywateli miasta Torunia” pospieszyło z redaktorem Słowa Pomorskiego na... grób mordercy z kwiatami, a w świątyniach Torunia odprawiano za „bohaterskiego” mordercę Prezydenta uroczyste modły..!

Cóż o takiej Polsce musiał myśleć lud pomorski, przecież.. w Niemczech nie było to do pomyślenia nawet!!

Od lat pięciu nie słyszeli czytelnicy gazet i słuchacze na wiecach endeckich nic dobrego o Polsce.

„Rząd polski roztrwonil miljarady złotych, Prezydent Rzeczypospolitej ma.. dwadzieścia dwa samochody, a Hindenburg tylko dwa. Rząd Polski nakłada tyko na polską ludność podatki coraz uciążliwsze, ministrowie — pułkownicy cały-

mi dniami myślą tylko nad tem, jakby zniszczyć polski przemysł, rzemiosło, — kupiectwo, ostatnio zaś urzędników i robotników..

Od pięciu lat nie wydano ani jednego dobrego zarządzenia, polityka gospodarcza rządu prowadzi kraj do bankructwa, które przewiadają gazety i proroki endeckie z roku na rok..

Polska nie prowadzi swojej polityki zagranicznej, — dowodzą endecy — rządzą nią.. komiwojażerowie, którzy pchają nas do wojny z oblubienicą Dmowskiego Rosją Sowiecką.

Rząd polski raz po raz w tej czy innej formie sprzedaje Pomorze.. raz za cenę Litwy, to znowu za jakieś judaszowskie srebrniki..

Oto mała skromniutka wiązanka z dziejów „państwowej” pracy obozu narodowego na Pomorzu! Oto środki ktorými endecja umacnia państwowość polską na Pomorzu.

Tatulińscy, hitlerowcy i komuniści mają bardzo ułatwione zadanie..

Na szczęście coraz liczniejsze zastępy ludności pomorskiej dochodzą do przekonania, że są przez obóz narodowy stale okłamywane, że malowany przez dwanaście lat w prasie endeckiej obraz Polski jest zupełnie fałszywy, że mimo złowieszczonego krakania endeckich puszczków, Polska potężnieje, rośnie w siłę i znaczenie i w każdym roku zajmuje godniejsze stanowisko w ogólnej rodzinie narodów.

Myśl państwowa - coraz głębiej zapuszcza korzenie na Pomorzu.

Rosną zastępy dumnych ze swej ojczyzny Polaków, mnożą się szeregi obywateli ochoczo i ofiarnie stających do pomocy rządowi polskiemu w zwalczaniu trudności gospodarczych.

Rosną zastępy młodzieży strzeleckiej, karnych hufców przysposobienia wojskowego, umacniają się związki b. wojskowych wyznających jawnie i otwarcie polską, a nie endecką wiarę.

Zadne wykryty i kłamstwa obozu narodowego nie zmieniają faktu, że Niemcy nie zdobyli na Pomorzu ani jednego mandatu dopiero wtedy, gdy do walki wyborczej stanęła jedynka z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

W tej pracy obóz państwowy na Pomorzu nie ustanie.

Będziemy nadal łamać wszystkie przeszkody stawiane przez kogokolwiek na drodze zwycięskiego pochodzenia państwowości polskiej na Pomorzu.

Obozowi narodowemu, o ile nie zawróci z dotychczasowej drogi, nie pozostanie nic innego jak tylko odegranie do niesławnego końca roli „zapłutych karłów” i „zbuntowanych buntowników”.

Este.

Między Watykanem i Kwirynałem

Polozenie bez zmian

W stosunkach pomiędzy Włochami a Stolicą Apostolską sytuacja zostaje na razie bez zmiany. O ile wiadomo, do chwili obecnej nie podjęto między stronami bezpośredniego kontaktu oficjalnego.

„Osservatore Romano” drukuje artykuł redakcyjny, dotyczący pogłoski, że członkowie akcji katolickiej, należący do partji faszystowskiej, otrzymali od władz faszystowskich rozkaz ponownego złożenia przysięgi, na ten raz bez żadnych zastrzeżeń. „Osservatore Romano” zauważa, iż tego rodzaju taktyka jest szkodliwa i bezecełowa, albowiem nie mo-

żna zmusić prawdziwego katolika do przysięgi, przeciwnych prawu boskiemu i kościelnemu oraz obowiązkom dobrego chrześcijanina. Dziennik przestrzega przed tego rodzaju postępowaniem, uważając zaszkodzić wypadki za „zbytek gorliwości”.

„Osservatore Romano” stwierdza, że wiadomości, drukowane w dziennikach, o występowaniu organizacyj katolickich z szeregów Akcji Katolickiej i zmianie przez nie programu swej działalności nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż cytowane organizacje nigdy do Akcji Katolickiej nie należały.

Pakt nieagresji Francji i Polski z Rosją Sowiecką?

Rokowania pod warunkiem nienaruszalności granic zachodn. Polski

Wiadomość podana przez naszego korespondenta w niedzielnym numerze (w artykule wstępnym) o rokowaniach francusko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji potwierdzają się. W prasie zagranicznej pojawiły się ostatnio komentarze na temat tych rokowań, przy czym rokowaniami temi oczywiście zainteresowała się wybitnie prasa niemiecka.

Wedle doniesień prasy niemieckiej rokowania w sprawie nieagresji są podobno bliskie zakończenia przy czym prasa niemiecka mówi też o dalszych rokowaniach w sprawie zawarcia takiego paktu między Polską a Rosją.

W związku z temi pogłoskami w prasie niemieckiej, na łamach poważnych organów prasowych Francji pojawiło się następujące oświetlenie pro-

jektu nieagresji francusko-rosyjskiej:

W obecnej sytuacji politycznej, kiedy Niemcy występują przeciwko projektowi nieagresji Rosji z Francją, zaznaczając, że projekt taki stanowiłby umacnianie granic polsko-niemieckich, a wobec tego sprzeciwiałby się zawarciu ostatniego układu berlińskiego między Niemcami a Rosją z 24 czerwca b. r., niema mowy o tem, aby projekt nieagresji pomiędzy Paryżem a Moskwą wszedł w życie, zaniem Rosja nie oświadczy się zupełnie wyraźnie w sprawie

NIENARUSZALNOŚCI GRANIC ZACHODNICH POLSKI.

Dopiero wtedy sprawa zawarcia paktu nieagresji z Moskwą miałaby szansę powodzenia.

„Zeppelin” w drodze do biegun

Moskwa, 28. 7. (PAT). Według otrzymanej tu radiotelegraficznie wiadomości, sterowiec „Hr. Zeppelin” odbywa swą podróż w warunkach pomyślnych. „Zeppelin” spodziewa się dziś rano dotrzeć do południowego wybrzeża Ziemi Franciszka Józefa i spotkać się z lodołamaczem „Maługin”.

W Niemczech wyraźnie dążą do inflacji

Prezydent Banku Rzeszy — „kozłem ofiarnym”

Stanowisko prezydenta Banku Rzeszy Dr. Luthera jest poważnie zachwiane. Tak ze strony partji opozycyjnych, jak i rządowych spotykają go ostre ataki.

Dr. Lutherowi zarzuca się przede wszystkim, iż nie sprostał trudnej sytuacji, jaka powstała po zawieszeniu wypłat przez Danatbank. Dalej zarzuca mu się, iż zmuszał rząd Rzeszy do ogłaszania coraz to nowych dekretów.

Prasa podkreśla, że w czasie przesilenia wydano ogółem 28 nagłych dekretów. Ostra krytyka spotyka także politykę dyskontową Dr. Luthera, przy czym podnosi się zarzut, iż Dr. Luther zdecydował się na ostateczne zarządzenia dopiero wówczas, kiedy ucieczka ka-

pitałów z Niemiec prawie już była na ukończeniu, kiedy nic nie można było uratować.

Cała prasa wreszcie podkreśla z przekąsem, że powietrzne podróże zagraniczne Dr. Luthera nie dały żadnych wyników.

Jako następców Dr. Luthera na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy wymieniają obok b. prezydenta Banku Rzeszy Dr. Schachta ostatnio także Dr. Kehla (z dyrekcji Deutsche Bank und Discontogesellschaft) oraz dr. Bötzekego (gen. dyrektora niemieckiego Banku dla zobowiązań przemysłowych).

Na tle zabiegów o mianowanie nowego prezydenta Banku Rzeszy toczy się walka o kierunek przyszłej polityki pieniężnej, którą Bank będzie prowadził. Jedna grupa wysuwa

hasło umiarkowanej inflacji, która powinna przyczynić się do zwyczajki cen produktów niemieckich, druga grupa domaga się, aby Bank Rzeszy podniósł stopę dyskontową. Koła przymysłowe zdają się być skłonne do popierania projektu umiarkowanej inflacji, chociaż w dyskusjach na temat polityki pieniężnej Banku Rzeszy unika się tego słowa. Ostatnio powstał projekt, aby kraje związkowe Rzeszy niemieckiej puściły w obieg własne banknoty pod nazwą biletów krajowych.

Rząd Rzeszy na razie półoficjalnie zaprzecza wiadomości o dymisji dr. Luthera, jednakże w kołach finansowych uważają, iż ustąpienie jego jest przesądzone.

Gen. Orlicz-Dreszer przeciwko „Il. Kurj. Codz.“

Inspektor Armii generał dywizji Orlicz-Dreszer ogłosił list otwarty w prasie warszawskiej, w którym oświadcza, że w celu swobodnego reagowania na drodze postępowania honorowego przeciwko redaktorowi „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Jak wiadomo „Il. Kurj. Codz.“ zamieścił przed kilku dniami artykuł o Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Artykuł ten gen. Orlicz-Dreszer nazywa niesłychanym zarówno w treści jak i w formie, gdyż zawierał najdalej idące zarzuty pod adresem władz centralnych Ligi i wzywał do bojkotu tej instytucji.

Bank urzędniczy

Komitet organizacyjny Banku Urzędniczego zgłosił Ministerstwu Skarbu do zatwierdzenia statutu Banku. Bank rozpoczyna swą działalność w pierwszych dniach m. września. Z całego kraju napływają zgłoszenia urzędników w sprawie udziałów. Według obliczeń stowarzyszeń urzędników państwowych, liczba udziałowców dosięgnie 75.000.

Sprawa pomników w miastach

Na mocy rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydanego w dniu 16-ym czerwca r.b. w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, przekazano właściwym wojewodom decyzje w sprawach zatwierdzenia projektów pomników ze stanowiska artystycznego. Dotychczas decyzja zatwierdzenia była dla ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Rozporządzenie to nie ma zastosowania do projektów pomników, które staną na terenie Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Te projekty nadal zatwierdzać będzie minister oświaty.

Anglija zaopatruje Sowietów w amunicję i broń

Na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin w dniu 15 lipca r. b. sekretarz departamentu handlu zagranicznego Mr. Gillet, zapytany przez posła N. Grattan-Doyla, udzielił wyjaśnień w sprawie wytwarzania i wysyłki do Rosji amunicji i materiału uzbrojeniowego. Według danych Mr. Gillet'a w ostatnich 2-ach latach rząd angielski udzielił pozwolenia na wywóz do Sowietów materiału wojennego w ilości 40 tanków, 26 samochodów opancerzonych oraz należnej do nich amunicji i uzbrojenia.

Pomimo nacisku ze strony posła N. Grattan-Doyla, sekretarz departamentu handlu zagranicznego odmówił podania szczegółów dotyczących warunków płatności tej transakcji oraz wskazania okrętów, na jakich wywieziono do Sowietów wzmiankowany materiał wojenny.

Demonstracje berlińskie w ocenie prasy jugosłowiańskiej

W związku z zarządzeniem Banku Rzeszy, aby wszystkie banki w Niemczech ustępowały mu posiadane obce waluty z wyjątkiem złotych polskich, dzienniki białogrodzkie wyrażają zdziwienie, iż Bank Rzeszy, w momencie tak ciężkim dla Niemiec chwycił się środków, mających na celu jedynie manifestację swego wrogiego stosunku wobec Polski.

Kaganiec niemiecki na prasę

W Niemczech obowiązuje obecnie pewnego rodzaju cenzura prasowa. Prasę obowiązują surowe przepisy specjalnego dekretu, za którego przekroczenie, nawet najłżejsze pismom grozi zawieszenie.

Tak więc prasa w Niemczech jest obecnie zupełnie skrepowana w swobodzie wypowiedzenia swego zdania. Skutki dekretu prasowego już w pierwszych dniach jego istnienia przybrały szerokie rozmiary. W przeciągu 4 dni zawieszono w Niemczech ogółem 60 czasopism. Zawieszono dzienniki są organami partyjnymi narodowych socjalistów, komunistów i niemiecko-narodowych.

Lot okrężny dookoła Anglii

W locie okrężnym naokoło Anglii o pułku królewski, długości około 1000 mil, zwycięstwo odniósł oficer pilot Edwards na samolocie „Blackburn Bluebird“, osiągając średnią szybkość 117,8 mil na godzinę. Na 40-tu uczestników dokonało lotu do końca 21.

Zbrodnie polityczne w Niemczech

Mordercy z pod znaku Consula

Jak zamordowano Rathenaua?

Rathenau, leader partji demokratycznej, zyskał sobie nienawiść nacjonalistów tem, że zajmując stanowisko ministra spraw zagranicznych, usiłował oprzeć kwestję odszkodowań wojennych na gruncie gospodarczym. 24 czerwca 1922 Rathenau jechał autem do ministerstwa, gdy go dopędził samochód, kierowany przez niejakiego Techowa, w którym siedzieli b. porucznik Erwin Kern i Hermaun Fischer. Zamachowcy rozpoczęli ogień z karabinu maszynowego i wrzucili do wozu ministra granat ręczny. Rathenau zginął na miejscu.

Samochód został dostarczony mordercom przez Küchenmeistera, bogatego przemysłowca z Saksonji; do Berlina sprowadził go b. porucznik Günther Berndt. Wszyscy wymienieni byli członkami „O. C.“ Plan morderstwa opracował Willi Günther, rzekomo b. oficer, w rzeczywistości psychopata i dezertor. Po długich poszukiwaniach policja znalazła Kerona i Fischera na zamku Saaleck, w okolicach Bad Kösen. Doszło do wymiany strzałów, podczas której Kern został zabity, Fischer zaś popełnił samobójstwo; ostatniem słowem obydwojch było „hurra!“ na cześć Ehrhardta.

Proces innych uczestników zbrodni odbył się w październiku 1922 r., w rezultacie Techow został skazany na 15 lat więzienia, ośmiu innych otrzymało kary więzienia od 3 do 8 lat. Küchenmeister zdołał zbiec i powrócił dopiero po otrzymaniu listu żelaznego; proces jego rozpoczął się dopiero w 3 lata po zamordowaniu Rathenaua. Sądowi przedłożono list, w którym pisał: Nie wiedziałem, kto ma być zabity, ale domyślałem się, o kogo chodziło. Mimo to proces zakończył się wyrokiem uniewinniającym, gdyż sąd uznał że list ten był pisany pod wpływem rozstroju nerwowego (!) Podczas procesu — jak zawsze — pominięto zupełnie stosunki, utrzymywane przez oskarżonych z „Organizacją Konsula“.

PROCES O. C.

Inspirator tyłu zbrodni, Ehrhardt, został aresztowany dopiero na wiosnę 1923. w Monachjum w mieszkaniu księżnej Hohenlohe, która niezadługo przedtem zeznała pod prysięgą, że wcale nie zna Ehrhardta. Latem tegoż roku kilku oficerów dokonało uprowadzenia wodza „O. C.“ z więzienia; czyn ten uszedł im zupełnie bezkarnie. Już w październiku r. 1923 znajdujemy Ehrhardta we Frankonji na czele 10.000 bojowców, planującego marsz na Berlin; niepowodzenie zamachu Hitlera w Monachjum sprawiło, że impreza spaliła na panewce.

W październiku 1924 doszło wreszcie do procesu 26 kierowników „Organizacji Konsula“. Śledztwo było prowadzone w ten sposób, że według słów jednego z członków Reichstagu, „przy czytaniu aktu oskarżenia miało się wrażenie, że chodzi o obronę oskarżonych“. Rzeczywiście aktem oskarżenia nie zostały objęte ani zamachy mordercze, przygotowane i kierowane przez „O. C.“, ani organizowanie spisków przeciw republice. Wszyscy oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Najważniejsza część rozprawy odbyła się przy drzwiach zamkniętych; omawiano wówczas stosunki, dotyczące „O. C.“ z rządem Rzeszy. Ostatecznie sąd wymierzył 18-tu oskarżonym po kilka miesięcy więzienia, pozostałych zaś uniewinnił. Zresztą żaden ze skazanych nie odcierpiał wymierzonej kary, gdyż wszyscy zostali ulaskawieni! Również zbrodniceza działalność Ehrhardta została objęta przez amnestję.

PODWÓJNA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Nie jest bardziej charakterystycznym dla stosunku współczesnych Niemców do sprawiedliwości, jak fakt następujący:

Dnia 26 lutego 1919 r. Kurt Eisner, premier bawarskiego rządu tymczasowego, został zastrzelony na ulicy przez hr. Arco-Valley'a. Tego samego dnia kilku zwolenników zamordowanego, pragnąc go pomścić, wpadło do Landtagu i zaczęło strzelać do posłów, należących do partji wrogo usposobionych wobec Eisnera. Podczas strzelaniny jeden z ułastników, rzeźnik Lindner, zranił posła z frakcji socjal-demokratów większości, Auera. W rezultacie, podczas gdy Arco-Valley odpokutował mord 4-letniem więzieniem, Lindner za zranienie musiał odsiedzieć 8 lat.

Krwawe rozruchy w Chile

Barykady skierowane przeciw prezydentowi Republiki

W Chile wybuchły po ostatniem przesileniu rządowem, jak już donosiliśmy, rozruchy, które miały krwawy przebieg. Dominującą rolę podczas rozruchów odegrali studenci, którzy w okolicach uniwersytetu wzniesli barykady. Tutaj też doszło do najkrwawszych starć demonstrujących tłumów z policją, podczas których kilkanaście osób zostało zabitych a kilkaset osób odniosło ciężkie rany. Pocho-

ści. Ibanez wysunął się na czoło w r. 1925 przez zamach stanu, który już wówczas oddał mu w rękę absolutną władzę nad państwem. Nie będąc jeszcze prezydentem, rządził właściwie całym krajem.

Gdy wreszcie w maju r. 1927 obrany został prezydentem, rozprawił się niezwykle ostro ze swymi przeciwnikami, co w niemałym mierze przyczyniło się do przysporzenia mu



W stolicy Chile, jak o tem obszerniej donosimy w załączonym artykule, doszło ostatnio do krwawych rozruchów. Powyżej widzimy rewję wojskową w stolicy Chile, Santiago, oraz podobiznę prezydenta Chile Ibaneza del Campo.

dy demonstrantów nie ustępowały nawet, kiedy policja na nie nacierała. Pochody rozwiązały się dopiero po użyciu karabinów maszynowych.

Rozruchy są skierowane przeciw prezydentowi republiki Ibanezowi, którego ludność usiłuje zmusić do ustąpienia. Obecny prezydent zwałca całą inteligencja, korporacje lekarzy, adwokatów, studentów.

Prezydent Ibanez nie cieszy się wielkimi sympatjami u swego narodu. Jego rygorystyczne metody były zawsze przedmiotem ostrych ataków ze strony szerokiej kół ludno-

wrogów. Przywódców partji komunistycznej np. bez sądu skazał Ibanez na banicję na samotnej wyspie Oceanu Spokojnego. Do tłumy Ibanez każe strzelać, kiedy mu się podoba, przy najdrobniejszej sposobności.

Nie ulega wątpliwości, że i w przyszłości użyje wszelkich środków, aby utrzymać się przy władzy. Każda chwila może przynieść groźny przewrót, który zmiecie Ibaneza z jego stanowiska.

Według ostatnich doniesień prezydent Ibanez już ustąpił; następcą jego będzie wybrany w najbliższym czasie.

Czerwoni szaleńcy w walce z religją

Pałac Sowietów na miejscu Kościoła Zbawiciela

W Moskwie rozpisano konkurs na opracowanie projektu budowy olbrzymiego Pałacu Sowietów ZSSR. Pałac ten ma stanąć na miejscu, na którym stoi obecnie jeden z największych kościołów w Moskwie, Zbawiciela, położony tuż koło Kremlu. Kościół ten, będący chlubą Moskwy ma zostać doszczętnie zburzony.

Moskiewska „Prawda“ zamieszcza rozstrzygnięcie władz w sprawie budowy Pałacu Sowietów. W motywach powiedziano, że już w roku 1922 pierwszy zjazd Sowietów postanowił wybudować Pałac Sowietów w głównem mieście Związku na pamiątkę założenia Związku Socjalistycznych Sowietickich Republik.

Pałac Sowietów wybudowany ma być tak, aby w nim mogły odbywać się wielkie zjazdy i masowe zgromadzenia. Pałac będzie miał najnowocześniejsze urządzenia, nie wyłączając wielkiej sali koncertowej i kinematografu.

Oprócz kościoła zburzone zostaną inne gmachy, gdyż monumentalny ten gmach będzie miał olbrzymie rozmiary. Wielka sala Pałacu Sowietów będzie mogła pomieścić 15.000 osób. O przyjęciu projektu zadecydują ostatecznie szerokie warstwy pracujących. Najlepszy projekt uzyska premję 10.000 rubli. Pięć nagród dalszych wyznacza się po 5000 rubli, a wreszcie pięć po 3000 rubli.

Wspaniały kościół Zbawiciela, mający zostać zburzony wybudowany został przez cara Aleksandra I na znak wdzięczności za ocalenie Rosji przed najazdem francuskim. Odpowiedni plan opracowany został przez architekta Tona a jego zatwierdzenie nastąpiło w roku 1832. Miejsce pod budowę wybrał już car Mikołaj I. na brzegu Moskwy, gdzie stał klasztor żeński. Klasztor ten jak również kościół Wszystkich Świętych został zburzony, by na ich miejscu mógł stanąć kościół Zbawiciela,

pod którego fundamenty położono dnia 10 października 1839. Uroczystość otwarcia i poświęcenia kościoła odbyła się 26 maja 1883 już za cara Aleksandra III.

Kościół Zbawiciela zajmuje wielką przestrzeń. Krzyż zamieszczony na kopule jest 48 i pół stopy wysoki.

Zdobnicze prace malarskie wykonali liczni artyści. Siedem obrazów jest dziełem wybitnego malarza rosyjskiego, profesora V. P. Wereszczagina (zginął w wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1904 przy zatonięciu okrętu „Petro-pawłowski“). Innych sześć obrazów malował artysta Siemiradzki. Prace rzeźbiarskie wykonał baron Klodt, Łodanowski, Ramazanow i i.

Wspaniały ten kościół ma więc zostać zburzony, bo tak podoba się czerwonym władcom Kremlu, którzy na każdym kroku starają się niszczyć wszystko, co dla wielu pokoleń było świętem.

Zaczarowane skrzypce

Od mistrzów włoskich do lutnisty francuskiego

Na czym polega tajemnica czarującego, nieporównanego w pięknie dźwięku, jaki wydają stare skrzypce mistrzów włoskich — Amatię, Guarneriusa, Stradivariusa?

Czem się tłumaczy wyższość tych skrzypiec nad innymi? Wymierzono dokładnie w milimetrach kształty dawnych skrzypiec, zbadano drzewo, struny, wszystkie szczegóły. Skonstruowano skrzypce podobne, jak dwie krople wody wymiarem i materiałem do tamtych, a jednak dźwięk ich nie był ten sam.

TAJEMNICA LAKIERU.

Otóż tajemnicą właściwą starych skrzypiec włoskich mistrzów jest lakier pokrywający je. Ów lakier, który po tylu setkach lat, nie stracił do dzisiaj swej miękkości, przejrzystości, szklanej koloru. Tajemnicę sporządzania tego lakieru zabierali ze sobą mistrzowie do grobu. Sporządzali go sami z soku roślin wiadomych sobie.

W połowie ubiegłego stulecia fabrykował skrzypce znakomity lutnista francuski, Jean Baptista Vuillaume, człowiek bogaty. Czas i majątek poświęcił na odkrycie tajemnicy starych skrzypiec włoskich. Owocem jego pracy były skrzypce, które Vuillaume postawił na wystawę międzynarodową w Londynie w r. 1867. W witrynie leżały obok siebie skrzypce Stradivariusa ze zbiorów Vuillaume'a i skrzypce jego własnej roboty. Z pozoru podobne do siebie zupełnie, wydawały inne zupełnie, odmienne dźwięki, gdy dotknął ich smyczek. Tu był głos pani, tam — sługi jej.

Tajemnicę bowiem lakieru dawnego nikt dzisiaj nie zna, a lakier, którym pokrywa się obecnie skrzypce jest preparatem chemicznym raczej niż roślinnym.

Nie można wobec tego dziwić się tym fantastycznym wprost cenom jakie płać dzisiaj za Stradivariusa i Guarneriusów. Popyt jest coraz większy, a skrzypiec ubywa. Stradivarius (1644—1738) zrobił około 1000 instrumentów a jest ich obecnie około 150. W takim też stosunku przechowały się skrzypce innych mistrzów. Skrzypce Stradivariusa kupione u tegoż Vuillaume'a w 1862 r. za 15.000 fr. czyli 3000 dol., kosztują dzisiaj 30.000 dolarów.

BOLSZEWICKIE SIDŁA NA STRADIVARIUSY.

Ze słynnymi skrzypcami różne trafiają się historie, czasem wprost fantastyczne. Podobna historia wydarzyła się w Moskwie, w r. 1918. Bolszewicy organizowali dla ludu koncerty, mobilizowali artystów, i cóż się okazało? Połowa z nich nie miała instrumentów, które brzmiałyby dobrze w dużych salach. Okazało się, że wielka liczba Stradivariusa znajduje się w rękach amatorów, prawie zawsze grających słabo. Rada na to znalazła się natychmiast. Wszystkich amatorów objechał komisarz Muzeum Narodowego Instrumentów, wiolonczelista orkiestry Teatru Wiel-

kiego, Wiktor Kublicki, z poleceniem odwiedzenia skrzypiec do Muzeum, lub... właściciela do Czeka!

Rozmowa była następująca: „Instrumentu panu nie zabieramy, staje się on od dzisiaj własnością narodową. Za miesiąc odbędzie się konkurs w Teatrze Wielkim. Jeśli pan sądzi, że gra pańska jest godna tego instrumentu, proszę stawić się do konkursu, a w razie poohlebnej oceny otrzyma pan skrzypce z powrotem jako dożywocie z obowiązkiem kon-

certowania dwa razy na tydzień. Jeśli zaś pan gra tak, jak pan wygląda — otrzyma pan od Muzeum skrzypce za 20—30 rb. i siedź pan w domu“.

Rezultat był przewidziany z góry: ani jeden z amatorów do konkursu się nie stawił, brali w nim udział tylko artyści i jakby czarodziejską różdżką do życia powołane zjawy się w Rosji całe kwartety Stradivariusa, Amati, Guarneriusa itd.

Prof. St. Fr.

Barykady przeciw komornikowi



Daleka Australia również dotknięta jest w wysokim stopniu przez światowe przesilenie gospodarcze i cierpi na pokazną ilość bezrobotnych. Jak dalece bezrobotni w Australji cierpią nędzę, świadczy powyższa ilustracja. — Otóż liczne grono bezrobotnych którym za groźono eksmisja, broni się przed przemocą komornika sądowego zapomocą... barykad. — Bezrobotni, nalożywszy na piersi wszystkie odznaczenia wojenne i ordery, oczekują przybycia eksmitujących władz za zasięgiem z drutów kolczastych.

Jedenastu mężów i czternaścioro dzieci

Ciekawa lista kobiety z przeszłością

W Stanach Zjednoczonych pewna kobieta, nosiła kolejno następujące nazwiska: Karolina McDonald, Walters, Bugerss, Bronson, Cheshalier, Gardner, White, Luigi, Hatfield, Willis i Paschal. Tyleż bowiem miała ona mężów, a p. Paschal została ona w 24 godziny po rozwodzie z p. Willisem.

W wywiadzie z reporterami podała ona taką listę swych mężów: 1) McDonald. Poślubiła go, mając lat 14, w 30 roku życia miała z nim dziewięcioro dzieci. 2) — Walters. Aresztowany za bijatykę uciekł przed sprawiedliwo-

ścią, gdy przyjaciele zapłacili za niego kaucję. Żona dostała rozwód. 3) — Bronson. Został zabity w wypadku automobilowym, pozostawiając pięcioro dzieci więcej. 4) — Burgess. Został sparaliżowany i wysłany do Kanady, gdzie postarał się o rozwód. 5) — Cheshalier. Opuścił ją po dwóch tygodniach, gdy się przekonał, że nie wyciągnie od niej więcej pieniędzy. 6) — Gardner. Podobnie jak poprzedni, szukał pieniędzy i nie dostał ich, a żona kontentowała się rozwodem. 7) — White. Bił ją w trzy miesiące po ślubie, więc dostała roz-

wód. 8) — Luigi. Rozwiedli się po pięciu latach pożycia małżeńskiego. 9) — Hatfield. Najwięcej ulubiony mąż. Umarł w dwa lata po ślubie. 10) — Willis. Najleniwszy ze wszystkich. W lecie nie pracował z powodu upałów, a w zimie, bo za zimno. Jeszcze więc jeden rozwód. 11) — Paschal. Obecny mąż, do tej pory nie znalazła w nim jeszcze żadnej wady.

Oto krótka historia iście amerykańska — jedenaście ślubów, czternaścioro dzieci, trzy pogrzeby i siedem rozwodów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

51) Powieść z r. 1935.

— Mam wrażenie, że wracamy do normalnych czasów — podjęła pani Hanna żywo. Wprawdzie ojciec zawsze jeszcze widzi czarne chmury dookoła i jakaś z mora leży jeszcze na umysłach, jakiś niepokój targa ludźmi, lecz to przechodzi. Mój mąż śmieje się z tych postrachów wojennych i rzucając się ta psychoza niema realnych podstaw. Prawda?

— Są bardzo realne podstawy.

— Tak?... W istocie, w tem musi jednak coś być... przyznała stropiona kobieta. — Nawet mój mąż, lubo tak trzeźwo myślący, zdaje się lekka kataklizmu, bo odgaduję, że pragnie, aby nie tylko ojciec wyjechał stąd... Życzy sobie, abym i ja z dzieckiem opuściła to zagrożone wybrzeże. Czy pan doktor radziłby mi wyjechać?

— Z pewnością.

— I pan doktor także?... Ja wierzę w pańskie zdanie więcej niż w czyjekolwiek. Pan jest dla mnie w tych sprawach wyrocznią. A że mam pana za przyjaciela...

— Jestem przyjacielem pani do śmierci — wyjął z serca.

Ona zwiesiła głowę. Wydał się jej w tej chwili stokród bliższym od jej męża, który często w tych dniach politycznych był jej obcym, przybłędą z innej planety. Nie z tej przyczyny, że był „Amerykaninem“. I Amerykanin socjalizowany mógł odczuwać zdarzenia spo-

łeczne jak wszyscy w jego otoczeniu. Może dlatego, że niekiedy wyodrębnił się z ich atmosfery, błąkał się w jej podświadomości jakiś dysonans przykry, którego nie odważyła się zrealizować.

Po chwili milczenia odetchnęła głęboko i rzekła:

— Postanowiłam tak postąpić jak zaleci mi mój ojciec. Jeżeli by miało spaść na nas niebezpieczeństwo, a on uzna to za właściwe, pozostanę chętnie z nim, z Czesiem i z wami wszystkimi.

Raptem p. Antoni ujął jej rękę i przycisnął gorąco do ust, pochylwszy głowę nisko niby korny giermek. A ona nie odebrała mu ręki. Bardzo wzruszona wyszeptala:

— Pan tak pełen poświęcenia, ofiarności... Pan nie żyje dla siebie... Pragnęłabym, aby szczęście samo nieproszone spłynęło na pana...

— Droga, droga pani Hanno, ja nigdy w życiu nie byłem tak szczęśliwy jak teraz... przy pani... w tej łodzi... Pani mi nagradza wszystko...

Puścił jej rękę i nagle powstał. Zsunął czapkę z czoła i zapatrzył się w dal. Olbrzymia fala uczuć spłynęła w otaczającą go ciszę morską.

— Widzi pani, tam hen, pod stadem fruwających hydroplanów biała plama na wodzie? To „Gryf“ naszego komandora. Płynię z Pucka do Jastarni. No, dzisiaj do północy będzie Jurata słyszała taką kanonadę, że zatrząsa się jej mury i okna... Odbędzie się nocne ćwiczenia strzeleckie — mówił doktor, jakby zapytując szczególnie piękną i miłą uroczystość, i nie spuszczał z oka dalekiego stateczku z komandorem.

Tymczasem przysłoniły go przed nimi czarne kadłuby kontrtorpedowców u brzegu Jastarni.

ni. Przygotowywano się na nich do wyjazdu na pełne morze.

A smukła Czajka zmierzała szparko na długi pomost w Juracie, w którego pobliżu widniał na tle zielonkawem wózeczek dziecięcy. Pani Hanna uśmiechnęła się, przeczuwając w nim swego dzidziusia.

Profesor Rybicki nie wychodził jeszcze na dwór. W długim szlafroku, ściągniętym w pasie sznurem, siedział w fotelu w pośród istnego zalewu gazet, przeważnie niemieckich. Minęła faza pasjansów i Conan Doyle'a. Wrócił w strumień życia i niby monomaniak uczerpił się aktualnej rozprawy polsko-niemieckiej.

Ucieszył się doktorowi ogromnie, widząc w nim najlepsze źródło informacyjne, i zalecał dwie Niegrodzki siadł obok niego, pochwyił jego rękę kurczowo i wyrzucił:

— I cóż, doktorze, mówi na to rada ministrów?... Czy ten hamulec poskutkuje?

— Niech ojciec pozwoli wpięć p. doktorowi zapalić papierosa — wpadła pani Hanna z uśmiechem.

Profesor pohamował się, odstąpił od ataku na gościa, ale mrucał na poły do siebie:

— Tego hycla Lautenbacha przyłapał pan doktor jakby in flagranti... Bajeczne było to posunięcie. Kompromitacja „lojalnej“ mniejszości wprost... na Europie. Doktor wyjechał na połów flonder, a złowił wieloryba, ha! ha! Dalibóg, za to trzeba doktorowi postawić pomnik...

Niegrodzki zawstydzil się i rzekł:

— Niech pan profesor nie zatrwoży się jeśli usłyszy straszną kanonadę na Bałtyku późnym wieczorem. To nie wojna, to ćwiczenia naszych statków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.
 Kino Ufa-Palast: „Abschied“.
 Kino U. T.: „Hochstapler aus Liebe“.
 Kino Kapitoll: „Der Herr auf Bestellung“.
 Kino Passage Theater: „Tingel-Tangel“.
 Kino Rathaus Lichtspiele: „Max Schmelling gegen Young Stribling“ i „Ich geh aus und du bleibst da“.
 Kino Gloria Theater: „Zwei Herzen im 3/4 Takt“.
 Kino Flamingo: „Der Weg allen Fleisches“ i „5 Minuten Angst“.

Lekcje śpiewu odbywają się
 Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinsstrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinestr.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Z miasta

— Uwaga rodziców! Powrót dzieci szkolnych z Gdańska wysłanych przez Macierz Szkolną na wypoczynek letni do kolonii: Zaniemyśl, Krotoszyn, Bydgoszcz, Nietarzkowo pod Smigłem, nastąpi w dniu 1 sierpnia 1931 r., t. j. w sobotę pociągami o godz. 19,12. Wzywa się rodziców do odbioru swych dzieci na dworcu głównym w Gdańsku.

— Strzelanina w porcie. W nocy na poniedziałek wynikła na Trojlu między Stoczną Wojana i terenem firmy „Aldag“ bójka między 5-ciu marynarzami, podczas której oddano 4 do 5 strzałów. Marynarze zbiegli po nadejściu większej grupy kolejarzy, zabierając także marynarza, prawdopodobnie rannego.

— Krwawa uroczystość rodzinna. W niedzielę po południu urządziła rodzina Sch. w mieszkaniu swoim w domu przy ulicy Labesweg 1b we Wrzeszczu uroczystość, podczas której pokłócili się dwaj bracia robotnicy Roland i Sygryd Sch. Z kłótni wynikła bójka, podczas której Sygryd Sch. chwycił krzesło i uderzył nim brata swego Rolanda w głowę, tak, że uderzony odniósł 7 centymetrów długą ranę. Ranny dobył teraz noża i zadał swemu bratu dwa cięższe w plecy. Młodszy brat ich, uczeń szkolny Heinz, zgłosił wypadek ten na odwachu policyjnym, skąd posłano lekarza do rannych, których przewieziono następnie do lecznicy miejskiej.

— Zagadkowy zgon. W poniedziałek rano, krótko po godzinie 8-mej, znaleziono funkcjonariusza lecznicy miejskiej Ryszarda Kruga, mieszkającego przy ulicy Böttchergasse 18a, w mieszkaniu jego bez życia. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przez uduszenie. Żona K. znajdowała się u swego wujka w Berlinie i miała powrócić w ciągu poniedziałku. Sprawę wyjaśnienia tajemniczej tej sprawy zajęła się policja kryminalna. Jak słychać, aresztowała policja kryminalna Martę St., która mieszkała jako sublokatorka u K.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas nakręcania motoru. W niedzielę bawił w miejscowości Steegen na terenie W. M. Gdańska właściciel samochodów Kryszewski z Kościerzyny ze swoim samochodem towarowym, w którym przybyło 30 wycieczkowiczów. W drodze powrotnej około godziny 21,45, gdy samochód znajdował się między Schiewenhurst a Bonsak, przestał działać motor. 25-letni Erik Radomski z Kościerzyny zabrał się do nakręcania motoru a korbą uderzył R. tak silnie w przegub prawej ręki, że została złamana.

— Samochód wjechał na chodnik. W niedzielę po południu wjechał samochód osobowy DZ 1679 jadący z Gdańska ulicą Gdańską w Sopocie na chodnik i to skutkiem tego, że prawe przednie koło odpadło. Samochód runął na dom, a kierowca uderzył głową o szybę ochronną, która rozbiła się na drobne kawałki, przyczem kierowca nie doznał żadnych okaleczeń. Samochód został tak dotkliwie uszkodzony, że musiano go odwieźć.

— Śmierć 2-letniego dziecka w przydrożnym rowie. W Barendt utonęła w rowie 2 1/2-letnia córeczka robotnika Antoniego Dąbrowskiego. Przywołany lekarz nie zdołał już dziecka przywołać do życia.

— Pożar. W niedzielę po południu wybuchł pożar w oborze rolnika Hildebrandta w Wiedau w powiecie Wielkie Żuławy który zniszczył

Adoracja wojskowej tradycji pruskiej w Gdańsku

Wielkie manifestacje 128 pułku piechoty pruskiej

Telegram cesarza Wilhelma

Teren miasta Gdańska i przedmieść był w sobotę i niedzielę widownią wielkich manifestacji na cześć tradycji militarystyki pruskiej. Koła wojskowe niemieckie w Gdańsku, połączone z nacjonalistycznymi organizacjami w Gdańsku, obchodziły jubileusz 50-lecia istnienia niemieckiego pułku piechoty 128.

Na jubileuszowej uroczystości zebrały się liczne delegacje z Gdańska i Rzeszy. Otwarto nawet specjalną wystawę militarystyczną, mieszczącą wszelkiego rodzaju wspomnienia po wymienionym pułku pruskim w muzeum w Oliwie. Senat gdański uważał za wskazane urządzić w tym dniu w staromiejskim ratuszu uroczyste przyjęcie. Senator spraw wewnętrznych dr. Hinz powitał gości a zwłaszcza ostatniego dowódcę pułku generał-majora pozasłużbowego von Netzera, oraz przewodniczącego berlińskiego towarzystwa Krügera, oraz prezesa gdańskiego towarzystwa byłych żołnierzy tego pułku, pułkownika von Hohendorffa, specjalnym przemówieniem, w którym wyślawiał tradycję wojskową pruską i armię niemiecką. Gdańsk jest dumny z pułku 128. Senator spraw wewnętrznych dr. Hinz zakończył swe przemówienie wznosząc okrzyk na cześć Rzeszy. W odpowiedzi swej generał-major von Netzer wyraził ubolewanie, że musiał ze swym pułkiem z Gdańska wychodzić, mimo że czuł się tam bardzo dobrze. Generał pruski wznosił o-

krzyk na cześć W. M. Gdańska.

W ramach jubileuszu odbył się cały szereg innych uroczystości, koncertów, nabożeństw, defilad, akademii, przemówień itd. W uroczystościach brali udział oprócz senatora Hinza, prezydent senatu dr. Ziehm, byli generałowie niemieccy von Stangen, Wohlgemuth, dowódca policji gdańskiej von Heydebreck, generał von Netzer, pułkownik von Hohendorff, przewodniczący po szczególnych organizacjach bojowych jak Stahlhelmu, hitlerowców, towarzyszt wojskowych itd. Imieniem 16-tej kompanii 4-go pruskiego pułku piechoty z Szczecina, dał wyraz swym życzeniom obecnej armii niemieckiej.

Ekscesarz niemiecki Wilhelm przysłał z Doorn telegram następującej treści: „Pozdrawiam i witam zebranych na apelu w starym mieście garnizonem żołnierzy gdańskiego pułku, piechoty z wdzięcznym uznaniem ich dzieł sławnych w czasie wojny oraz wspominając bohaterów, którzy w szeregach tego pułku ofiarowali swe życie za swego króla i ojczyznę niemiecką“.

Wilhelm cesarz i król

Ta manifestacja wojskowa odbyła się z największą swobodą i szerokim gestem na terenie W. Miasta, z współudziałem oficjalnych czynników. Fakt ten rzuca znamienne światło na perspektywy i nadzieje niektórych kół niemieckich w Gdańsku.

Inflacja generalistów pruskich w Gdańsku

I hitlerowcy chcą torować drogę do Paryża

Wolne Miasto Gdańsk doczekało się w sobotę i niedzielę prawdziwej inflacji generalistów niemieckich. Oprócz licznych generalistów i pułkowników, którzy brali udział w jubileuszu 128-go pułku piechoty niemieckiej w Gdańsku, przybył także generał Litzmann do Gdańska, aby podnosić ducha oddziałów szturmowych Adolfa Hitlera, działających w Gdańsku. Generał piechoty niemieckiej na wielkim wiecu hitlerowców w Hali Sportowej wygłosił przemówienie, w którym wysławiał militarne czyny niemieckie na wschodzie europejskim podczas wojny światowej. Generał Litzmann opisywał przerwanie frontu rosyjskiego pod Brzezi-

nami, bitwę nad jeziorami mazurskimi oraz marsz na Kowno. Mówca zakończył swoje wywody oświadczeniem, że nadzieje niemieckie powinny opierać się na stahlhelmowcach i hitlerowcach Hugenbergu, Seldtem, Düsterbergu i t. d.

Po nim przemawiał kierownik hitlerowców w Gdańsku, poseł berliński Forster, który postąpił podróż kanclerza Brüninga do Paryża i Londynu i podkreślił, że hitlerowcy, stahlhelmowcy i wogóle żołnierze niemieccy uturują drogę do Paryża lepiej, niż kanclerz Brüning. Na przyszłą jesień zadecydują się losy Niemiec. Komentarze zbyteczne.

Nauczycielstwo gdańskie a dziatwa polska

Cwiczenia męczeńskie dzieci polskich

Los naszej dziatwy polskiej w szkołach senackich, zwłaszcza na wsi, jest pożałowania godny. Ze strony nauczycielstwa, przejętego duchem niemiecko-nacjonalistycznym, wjeje pod adresem dzieci polskich w szkole nietylko obojętność i chłód, ale wprost duch zdecydowanie wrogi. Przykładem takich nastrojów w ostatnim czasie było zachowanie się niektórych nauczycieli niemieckich wobec polskiej dziatwy szkolnej w związku z wycieczkami dzieci polskich w ramach „tygodnia dziecka“. Senat gdański wprawdzie udzielił swego pozwolenia na dzień wędrowki i przechadzki w ramach „tygodnia dziecka“. W wycieczkach tych wzięły naturalnie też udział dzieci z wiosek polskich, położonych na terenie W. M. Gdańska. Niektórzy nauczyciele gdańscy mimo to dali odczuć polskiej dziatwie szkolnej z tego powodu całą swą nienawiść.

Przytaczamy jeden przykład wysoce charakterystyczny, który nam donoszą z kół naszych abonentów wiejskich. Nauczyciel Krause z Poštołowa po powrocie dzieci z wycieczki w ramach „tygodnia dziecka“ kazał dzieciom polskim pisać czterysta razy do zeszytów jedno zdanie: „Gdańsk pozostanie niemieckim“ (Danzig bleibt deutsch“). W ten sposób dusze dzieci polskich były męczone i zmuszane do pisania po czterysta razy zdania, które im narzucił nacjonalistyczny nauczyciel.

Podobnie z Elganowa i innych wiosek donoszą o objawach niechęci nauczycielstwa wobec dzieci polskich, które brały udział w wycieczce tygodnia dziecka. Doniesienia te rzucają znowu smutne światło na nastroje, które ożywione są serca wychowawców wobec dziatwy polskiej w niektórych szkołach gdańskich.

Pogrożki pod adresem Polaków na wsi

Napad w lesie

Czasami wydawałoby się mogło, że najostrejsze antagonizmy w Gdańsku niecc przycichły. Niektóre wiadomości, nadchodzące z wiosek polskich, wskazują jednak na to, że pewne żywioły raczej przeniosły działalność swą z pod oka w dzwów między-narodowych na teren wiejski, nieco mniej obserwowany. Jeden z Polaków z wiosek Elganowa, który bierze udział czynny w życiu kulturalno-oświatowym ludności polskiej, otrzymał w ostatnim czasie cały szereg listów z pogroźkami napadów, a nawet zamordowania. W jednym z listów pisał mu, że po pobiciu innych Polaków obecnie kolej na niego przyjdzie.

Na ostatnim posiedzeniu „Kriegervereinu“ grożono owemu Polakowi, że padnie on wnet ofiarą bardzo celnego strzału. Ten sam pracownik narodowy polski już raz zresztą był przedmiotem napadu kilku drabów w lesie pomiędzy Wielkimi Trąbkami a Elganowem. Grupa opryszków wśród wyzwisk antypolskich zagroziła furmance drogę i zatrzymała konia. Napadnięty uratował się tylko w ten sposób, że nagle podciął konia i kłusem przejechał, pozostawiając napastników za sobą. Wobec takich objawów nienawiści ludność polska żyje w pewnej obawie. Polacy postanowili po wsiach w razie niebezpieczeństwa występować w kilka osób, ażeby się móc bronić wobec ewentualnych napadów.

Wielka wycieczka na Hel

Jak się dowiadujemy, urządził oddział gdański Ligi Morskiej i Kolonjalnej w dniu 9 sierpnia r. b. wycieczkę statkiem na Hel. Liga Morska i Kolonjalna, oddział w Gdańsku, pragnie w ten sposób przypomnieć się społeczeństwu polskiemu w Gdańsku i zainteresować je swymi zadaniami. To też niewątpliwie społeczeństwo polskie na terenie W. M. Gdańska zainteresuje się nie tylko tą wycieczką, ale również działalnością tej tak bardzo pozytywnej organizacji jaką jest Liga Morska i Kolonjalna.

Program wycieczki tej jest następujący: Wyjazd z Sopotu statkiem Żegluga Polskiej „Gdańsk“ o godz. 11. Na statku muzyka i bufet. O godz. 11,30 przemówienie powitalne p. pośta Erazma Czarneckiego. O godz. 12,20 przyjazd na Hel, spacer przez Hel koło latarni morskiej na plażę. Do godz. 14,45 pobyt na plaży (kapel, spacer itd.). Po godz. 14,45 przejście do hotelu „Polonia“ — Dom Kuracyjny na obiad. Od 15 do 16 obiad w hotelu „Polonia“. Od 16 do 18 dancng na tarasie hotelu „Polonia“; o godz. 18,40 wyjazd statkiem „Gdańsk“ do Sopotu.

Ceny za przejazd na Hel i z powrotem zł 2, obiad zł 2,50. Podwieczorek dowolny.

Bilety nabyć można poprzednio w księgarni „Ruch“.

Z portu gdańskiego

W zeszłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 124 statków, a mianowicie 95 parowców, 25 statków motorowych, 1 żaglowiec i 3 lichtugi, opuściło port zaś 127 statków, w tem 101 parowców i 26 statków motorowych. Odnośnie przynależności państwowej, było na wejściu 42 statki pod banderą niemiecką, 30 pod szwedzką, 15 pod duńską, 4 statki pod polską banderą, na wyjściu zaś 31 statków pod banderą niemiecką, 26 pod szwedzką, 25 pod duńską, 10 pod norweską, 4 statki pod gdańską, 4 pod polską, 4 pod rosyjską i 1 statek pod banderą panamską. Reszta statków składała się na państwa zwykłe w porcie gdańskim reprezentowane. Ze 124 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 31, a mianowicie 17 z drobnicą, 1 pasażerów i drobnicy, 2 z ładunkiem rudy, 1 z ładunkiem fosfatu z Algieru, 1 pocztę i pasażerów itd.

Ze 127 statków na wyjściu załadowanych było 118, a mianowicie 62 węgiem, 17 drobnicą, 14 drzewem, 6 cukrem, 5 cementem, 5 makuchem, 2 żytem, 1 statek zabierał pasażerów i pocztę.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dn. 25 i 26 bm

EKSPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 1268 w. 28169 ton węgla, 15 wag. zboża, 130 wag. drzewa i 57 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 795 wag. 15987 ton węgla, 3 wag. drzewa i 89 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 22 w porcie gdyńskim 17 statków.

IMPORT

Przeładowano w porcie gdańskim 20 wag. rozmaitych towarów.

W porcie gdyńskim 16 wag. złomu, 50 w. sztucznych nawozów i 21 wag. in. towarów.

GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA z dnia 27 lipca 1931 roku.

(Ceny nieoficjalne).

Pszenica 128 funt. 15—15,50; żyto 15,50; jęczmień ozimy 13,25, rzepak 20,25—21; rzepik 18—18,50; otręby żytnie 10, otręby pszenne 10.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Wyścig o puhar Bałtyku

zapowiada się niezwykle interesująco

Organizowany w dniu 2 sierpnia br. w związku z nastąpić mającym uroczystem otwarcie nowowbudowanej szosy nadmorskiej: Wielka Wieś — Jastrzębia Góra. „Wyścig o puhar Bałtyku” zapowiada się nader zajmująco już choćby przez wzgląd na zapowiedziany w nim udział asów polskiego sportu automobilowego.

Codziennie napływają nowe zgłoszenia ze wszystkich stron Polski. Będzie to wyścig o stylu europejskim, co nie jest żadną przesadą, gdy się zważy, iż o pierwsze miejsce konkurować będą „zażarci” automobilści tej miary co kilkakrotni mistrzowie Polski inż. Liefeld, Maurycy hr. Potocki, Jerzy Radomir oraz przybyli ostatnio jako zawodnicy mistrz Polski z r. 1929 p. Jan Riepper, p. Jerzy Widawski z Warszawy, dr. Szwajcer i in.

Rząd licząc się z walorami propagandowymi wyścigu przyznał chcącym uczestniczyć w roli widzów zwolennikom automobilizmu i miłośnikom sportu w szerszym tego słowa znaczeniu 50-procentowe ulgi w przejeździe kolejami z Gdyni do Wielkiej Wsi i Hallerowa.

Jak wiadomo, jednym z najbardziej uprzykszających się automobilistom mankamentów emocjonującego tego sportu są nietylko nasze szosy, ile porozrzucane po nich gwoździe, zwłaszcza z podków końskich, które powodują jakżeż często owe zatrważające życie „panne”. Gwoździe te i inne ostre metalowe przedmioty pogubione po szosach i drogach mogą w czasie wyścigu, gdy samochody pędzą przed siebie z minimalną szybkością 100—110 km stać się przyczyną niechybnego nieszczęścia, to też Ministerstwo Robót Publicznych w zbrojnej trosce o bezpieczeństwo i całość zawodników wysłała w przeddzień wyścigu t. zw. samochód magnesowy, zaopatrzony w specjalne urządzenia w rodzaj magnesów o tak dużej sile, iż przyciągają gwoździe i inne metale zagrzebane nawet w szosie i to na głębokości 5 cm.

„Słowopomerek” dalej kłamie

W związku z artykułem „Śl. Pomorskiego” p. t. „Do czego służą budynki szkolne” Rada Szkolna Radzyna przesyła nam następujące pismo:

„Rada Szkolna miejscowa oświadcza, że w budynku szkolnym nie wyrządzono żadnych szkód. Inwentarza szkolnego ani nie tknięto, raczej on się powiększył, bo zakupi się z zebranych pieniędzy p'lkę koszykową dla użytku szkoły i Związku Strzeleckiego.

Szkola nasza jest dobrze prowadzona. Rada Szkolna: 1. Melkowski Feliks — przewodniczący; 2. Jankowski Michał — członek; 3. Majewski Józef — skarbnik.

Echa sprzeniewierzenia w Świecie

Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciw Grzonco Józefowi, asystentowi wydziału po wiatowego w Świecie, który sprzeniewierzył z Funduszu bezrobocia około 20.000 zł zostało już ukończone.

Sprawę Grzonki w najbliższym czasie będzie rozpatrywał Sąd Okręgowy w Grudziądzu.

Kto wygrał?

W dniu 25 bm. odbyło się w PKO losowanie książeczek premjowanych PKO serii II.

Premje po zł 1000 — padły na następujące numery:

50.168 50.371 50.666 50.877 51.049 51.095 51.714
51.847 51.988 52.020 52.083 52.230 52.294 52.587
52.628 53.134 53.234 54.020 54.879 55.183 55.561
56.040 56.401 56.790 58.098 58.354 58.586 58.627
59.046 58.863 59.171 59.447 59.992 61.748 62.030
63.392 64.793 65.815 66.312 66.655 67.913 69.209
69.933 70.241 70.449 71.495 71.521 71.531 71.587
71.936 71.964 72.145 72.193 73.264 73.315 73.585
73.658 73.926 74.040 74.555 75.260 75.892 76.026
76.208 76.892 77.229 77.419 78.038 78.885 79.029
79.033 79.089 79.134 80.020 80.872 81.075 81.103
81.171 81.172 81.442 81.963 81.976 82.114 82.120
82.342 82.689 82.994 83.082 83.218 83.890 83.989
84.082 84.360 84.447 85.818 86.032 86.132 86.273
87.172 87.176 87.254 87.502 87.628 87.757 88.586
89.139 89.634 90.933 90.983 91.521 91.951 92.422
92.460 92.715 92.997 92.957 93.020 93.131 93.246
93.249 93.391 93.530 94.146 95.115 95.449 95.474
95.479 96.300 97.107 97.273 97.923 97.971 98.294
99.012 99.937 100.216 100.818 101.353 102.517
102.687 102.695 102.986 103.303 103.387 103.392
103.704 103.870 105.912

Zaciekawi to naszych czytelników, iż samochód taki po jednorazowym przejeździe kilkudziesięciu kilometrów drogi wraca z obfitym „łupem” n.ejednokrotnie dochodzącym do 2 centnarów wagi. Stare to żelazki, ściągnięte z szos bywa następnie sprzedawane i w ten sposób pokrywa prawie koszt eksploatacji samochodu magnesowego. Otóż tenże „dobrodziej” samochodziarzy nocą z dn. 31 lipca r. b. na 1 sierpnia br. przejedzie się po szosach i drogach wiodących z Bydgoszczy do Gdyni, by je tym sposobem udogodnić dla uczestników

„zjazdu nad morzem 1931 r. a następnie na kilka godzin przed wyścigiem oczyścić nowowbudowaną 9-kilometrową szosę nadmorską.

Przypominamy w końcu, iż protektorat nad wyścigiem o puhar Bałtyku objął p. minister gen. Norwid - Neugebauer, zaś prezesostwo komitetu honorowego przyjął p. wojewoda Lamot, okazujący zawsze szczerą życzliwość i duże zainteresowanie dla wszelkich imprez sportowych, mogących świadczyć o tężyznie fizycznej Narodu.

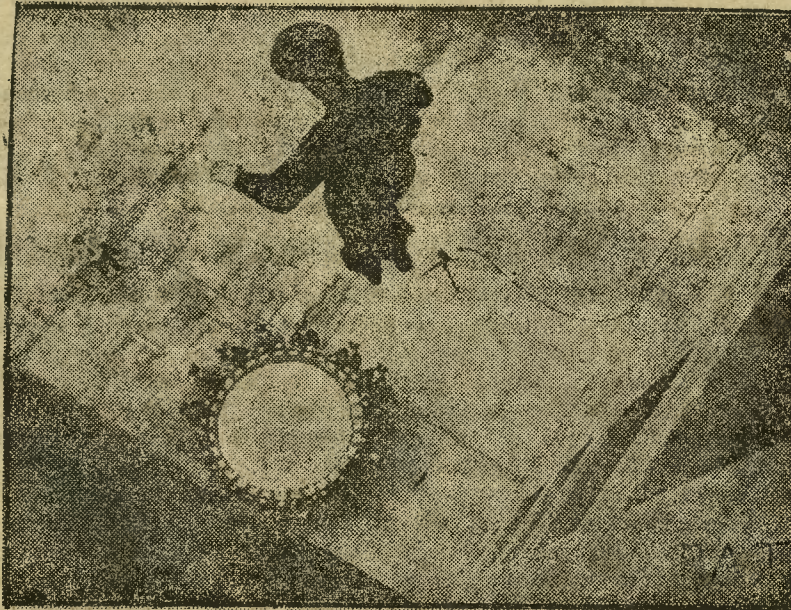
Przepiękny bulwar nadmorski zostanie otwarty 2 sierpnia

Niedawno ukończona droga nadmorska, łącząca najbardziej malownicze zakątki naszego wybrzeża, Wielką Wieś, Jastrzębia Górę i Karwie zostanie otwarta w nadchodzącą niedzielę dnia 2 sierpnia. Uroczystość zaszczyci swą obecnością minister robót publicznych — p. gen. Norwid-Neugebauer który osobiście otwarcia dokona.

Program uroczystości jest następu-

jący:
O godz. 10 rano otwarcie drogi, — o 10.15 Msza polowa, i podpisanie aktu erekcyjnego, o godz. 11 defilada oddziałów PW., o godz. 11.30 objazd drogi od Hallerowa do Karwi, odsłonięcie pomnika w Lisim Jarze i powrót do Jastrzębiej Góry. Uroczystość zakończy śniadanie w Jastrzębiej Górze.

Co czuje człowiek spadający z dużej wysokości



W Los Angeles przeprowadzono oryginalne doświadczenie. Mianowicie sfilmowano skok z bardzo wysokiego domu na rozciągnięte płótno. Aparat był umieszczony w ten sposób, że zdejmował spadającego przez cały czas trwania skoku, aby śledzić wyraz jego twarzy we wszystkich fazach. Fotografia przedstawia człowieka między niebem a ziemią zbliżającego się do rozciągniętego w dole płótna.

Szkoły na Pomorzu

uprawniające urzędników do zwrotu opłat

„Monitor Polski” nr. 168 ogłasza wykaz szkół prywatnych, w których nauka uprawnia urzędnikom państwowym zwrot opłat szkolnych w roku szkolnym 1931-32.

W woj. pomorskim zaliczono ze szkół średnich ogólnokształcących:

Górna Grupa — 6 kl. szkoła średnia męska T-wa Słowa Bożego — pełne prawa. Grudziądz — Gimn. koedukacyjne Niemieckiego Słow. Szkolnego — niepełne prawa. Kościerzyna — Zakład Żeński Najświętsz. Marji Panny Anielskiej — Fundacji duchownej Biskupa Chełmińskiego — pełne prawa. Pelplin — Gimn. Męskie Biskupie (Collegium Marianum) — pełne prawa. Toruń — Gimn. Męskie im. Św. Józefa Zgrom. OO. Redemptorystów — pełne prawa; Miejskie gimnazjum żeńskie — niepełne prawa. Wejherowo — Gimn. Żeńskie Grzegorza Winogrodzkiego — niepełne prawa.

Ze szkół zawodowych: Brodnica — 3 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej. Działdowo — Szkoła Rzemieślnicza T-wa Szkół Rzemieślniczych. Gdynia — Instytut Handlu Morskiego i Techniki Portowej T-wa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej. Gdynia — Szkoła Rzemieślnicza - Przemysłowa T-wa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej. Grudziądz — 3 kl. Koed. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej. Grudziądz — Żeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Świecie — Żeńska Szkoła Zawodowa - Gospodarcza Świeckiego Ko-

ła T-wa Ziemiaków Pomorskich. Tczew — 2 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej. Toruń — 3 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej. Wejherowo — 3 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej. Tczew — Szkoła Rzemieślnicza-Przemysłowa T-wa Szkoły Rzemieślnicza-Przemysłowej.

Ze szkół artystycznych: Gdynia — Gdynska Szkoła Muzyczna. Grudziądz — Instytut Muzyczny Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki. Toruń — Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Grudziądz — Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych Wacława Szczeblewskiego.

Straszna zbrodnia na falach Wilji

Oblakany biedaczyna ginie z ręki wyrodnego ojca

Djabelska myśl zrodziła się w głowie rybaka Szczepaniaka. Miał syna umysłowo chorego. Postanowił go zgładzić ze świata. Pozbędzie się kłopotów — pomyślał. Parę dni rozważał, aż wreszcie onegdaj wyjechał ze swej rodzinnej wsi Czeradze (wileńszczyzna) na półtow, zabierając z sobą, niydot do pomocy, syna — warjata.

Gdy łódź była już na środku Wilji, dalej od siedzib ludzkich, wyrodnny ojciec, nagle, silnym uderzeniem ogłuszył oblakańca, poczem, nieprzytomnego już, wrzucił do rzeki. Po do-

Kolonja letnia SUP w Skłudzewie

W dniu 25 bm. prezes Koła SUP w Toruniu p. naczelnik W. Zapala w towarzystwie sekretarza Zarządu p. Holca odwiedził kolonję letnią dla dzieci urzędników państwowych w Skłudzewie.

Kolonja wypoczynkowa znajduje się w dawnym pałacu dworskim, otoczonym pięknym ogrodem. Na kolonji obecnie znajduje się 45 dzieci, wieku od 7 do 15 lat. Dzieci mają wygląd zdrowy i są bardzo zadowolone z kolonji. Kierownikiem kolonji jest p. Chorąży, który potrafił pozyskać sobie sympatię wychowanków kolonji, dbając o ich zdrowie i wygodę.

Dzieci cały dzień spędzają na świeżym powietrzu, przyczem zajęcia ich oraz zabawy odbywają się według z góry opracowanego planu.

P. naczelnik Zapala po przeprowadzeniu inspekcji kolonji wyraził podziękowanie p. Chorążemu za sumienną, obywatelską i pełną poświęcenia pracę.

Według zapewnienia kierownictwa kolonji w Skłudzewie od dnia 1 sierpnia br. będą jeszcze wolne miejsca na kolonji.

Jak nam wiadomo, wieś Skłudzewo położona jest w malowniczej okolicy na wzgórzu lesistem i oddalona jest od Torunia 28 klm.

Dojazd do Skłudzewa prowadzi przez Wrzosey na Lubiankę, a stamtąd przez Rzęczkowo do Skłudzewa. Jest jeszcze i druga droga przez Przysiek, Rozgarty, Górsk, Smółno, Pędzewo, Zławieś do Skłudzewa.

Bliższych szczegółów odnośnie kolonji udziela p. K. Chorąży, kierownik kolonji w Skłudzewie pow. toruńskiego.

Strzeżcie się tyfusu

Jakie są objawy duru brzuszego?

W związku z oczekiwaniem corocznie jesieniem nasileniem duru brzuszego (tyfusu) rozpoczął departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych akcję zapobiegawczą w postaci szerokiej propagandy za pomocą plakatów i ulotek dotyczących szczególnie spożywania mleka surowego oraz surowych warzyw i owoców.

Prowadzona jest również propaganda szczepień ochronnych metodą doustną. Wobec dużego zapotrzebowania w r. ub., przygotowano odpowiednie ilości szczepień, bez płatnie rozdawanych za pośrednictwem lekarzy samorządowych.

Pamiętamy wszyscy epidemię tyfusu, jaka w ubiegłym roku panowała w naszym mieście. Nie od rzeczy będzie tedy zwrócić uwagę na objawy duru brzuszego: początkowo chory czuje się słaby, cierpi na bóle głowy i zawroty. Rychło pojawia się gorączka, która z każdym dniem staje się większa, język staje się suchy i jest obłożony; pojawiają się bóle brzucha. Choroba trwa kilka tygodni i często kończy się śmiercią. Wyleczenie zaś następuje po długim czasie. Choroba ta stać się może klęską dla rodziny, tembardziej, że i niezlicznym członkom rodziny, w której zanotowano tyfus, do prac zarobkowych uczęszczać nie wolno ze względu na możliwość przeniesienia zarazy.

Aby uchronić się od choroby należy dbać przedewszystkiem o czystość, szczególnie o czystość pokarmów. Najczęściej zakażenie nastąpić może przez spożywanie zakażonego zarazkami pokarmu, jak wodą, mlekiem i t. d.

Należy więc pić wodę i mleko tylko przygotowane. Mleko należy dobrze przykrywać.

Dbajcie również o czystość naczyń kuchennych.

konaniu mordu Szczepaniak spokojnie powrócił do domu.

Zbrodnia jednak nie dała się ukryć w tajemnicy! Fale rzeki wyrzuciły na brzeg trupa z rozbitą czaszką, w którym rozpoznano młodego Szczepaniaka.

Podejrzanie zaraz padło na ojca, który niejednokrotnie odgrażał się, że zrobi porządek z warjatem.

W sprawę wniósł policja. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Szczepaniak przyznał się do zbrodni. Osadzono go w więzieniu.

KRONIKA

środa
29
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Wiktora

Środa Marty p.

DYŻUR APTEK:

Od dnia 27 lipca do 2 sierpnia br. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

— Muzeum Miejskie: przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16-tej w niedzielę i święta od godz. 11—14-tej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, wtorek 28 bm. „Nieuchwytny”. Cała policja na nogach. Ostre pogotowie w pogoni za „Nieuchwytnym”, który ma na sumieniu wiele przekroczeń natury kryminalnej. Świat przestępczy również jest zaintrygowany genialnością nieznanego kolegi, który zjawia się, znika, to znowu morduje dla celów nieznanych, gdyż unika zysków materialnych. Ów nieuchwytny upiór w rozmaitych postaciach daje znać o sobie, a nawet bierze dzielny udział w życiu społecznym. Oto zaciekawiająca fabuła wczorajszej premjery naszego Teatru 6-cio aktowej komedji znakomitego autora powieści sensacyjnej, świetnego kryminologa Edgara Wallace. Galeria typów kryminalnych przed oczami widzów. Adwokat Majstra grać będzie Michałowicz, starszego rezydentystę Downunt, doktora — badacza znawcę kryminologii Bieliec, ajenta Blisasa Korecki, resztę ciekawych typów ujrzymy w wykonaniu pp. Podgórskiej Brenocy, Żelichowskiej, Klejera, Dobrowolskiego, Koczwickiewicza, Lochmana. Aparat techniczny teatru, reżyserja pod sprężystym osobistym kierunkiem Dyr. Stomy. Premjery wywołała niebywały zachwyt. Sztukę winni zobaczyć wszyscy nie wyłączając zapaleńców legalnych, a przeto bardzo bezpiecznych walk zapasniczych.

Środa — „Kryśka Leśniczanka”.

TEATR REWJI „UŚMIECH BYDGOSZCZY”

dziś i codziennie występuje znakomita gwiazda scen polskich p. Lucyna Messal wraz z ulubionym Bydgoszczem p. W. Rychterem w otoczeniu najlepszych sił zespołu. Premjery sebotnia wzbudziła prawdziwie żywiołowe owacje dla niezrównanej śpiewaczki i jej mistrzostwa. Obecna rewja p. t. „Parada gwiazd” daje tyle nowych i ciekawych rzeczy, że wprost uważać ją należy za najlepszą z wszystkich wystawionych. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin.

Nowości: w dniu dzisiejszym wyświetla wspaniały, dźwiękowo śpiewny film p. t.: „Trubadurzy Nowego Yorku”, ciesząc się niebywałym wzięciem na ekranach. Śpiew układu słynnego Własta. W rolach głównych Anita Page, Love oraz Hary Kind. Nadprogram wesoly dodatek muzyczno-taneczno-śpiewny.

Kristal — wyświetla wspaniały dźwiękowiec p. t. „Statek Komediantów”. Film ze względu na doskonałą obsadę artystyczną, bogatą i pomyslową wystawę oraz świetną ilustrację muzyczną zasługuje na szczególną uwagę. W rolach głównych: Laura la Plante i Józef Schildkraut.

Marysieńka: wprowadziło na ekran podwójny program. 1) dramat p. t. „Przyjaciel domu” z Ramonem Novarro w roli głównej. 2) czarujący film p. t. „Dziewczę z Północy”.

Z miasta

— Ostrzeżenie. W dniach 30 i 31 b. m. przeprowadzać będzie 62 pułk. piech. wk. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Ruch towarzyszy

— Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział w Bydgoszczy (b. Zw. Zw. Zaw.) zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Wydz. Okr. BBWR przy ul. Mostowej 6. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, czysto zawodowe i oświatowe, oraz organizacyjne. Zebranie Zarządu odbędzie się o godz. 7-mej wiecz. tego samego dnia. Ze względu na ważność spraw naszej organizacji pożądanym jest liczne i punktualne przybycie zainteresowanych. Sympatycy i goście mile widziani.

Doroczne święto 16 pułku ułanów

Depesze z życzeniami od Marsz. Piłsudskiego

Utartym zwyczajem, czy powszechną odbo też trudno zaiste ostać na miejscu i decorum zachować, gdy taki arcyimiły nieponok'em przewierci: niczem lanca lub ostrogami zadzwoni kiej dzwoneczkami. Kochają tedy owych że ułanów wszędzie w Polsce, kochają i bydgoszczanie swoich „szesnastaków”, którzy ub. niedzieli świętowali uroczysto 11-lecie walnego zwycięstwa odniesionego przez tenże pułk ułański pod Szczurówicami nad zdziczałymi watahami towarzyszcza Budiennoho.

W tradycji wojska polskiego „pokutuje” ułan jako niebezpieczny zdeterminowany a przytem przemily zawadzaka, który z jednaka fantazją i polotem hołubce krzesać i białogłowy bałamucić potrafi, jak i bisurmałowi czy innemu bolszewikowi tak do trzech wiorwać się umie, że „polskiego diabła” (czytaj ułana) w trwożliwej pamięci pokoleniom przekazują, straszac nim niesforne dzieci. Takżo już z ułana sakramentem junak do wypitki i bitki jednako skory. Nie dziw więc że estymą i podziwem cieszy się niepomiernym, zwłaszcza u pięknej, a zlekka płochej, która na widok ułańskiego chłopca spokój ewidentnie traci.

Uroczystości rozpoczął w sobotę wieczorem pełen przejmującego smutku apel poległych towarzyszy broni, którzy w całopalnym ukochan'u Ojczyzny złożyli ochotnie na Jej ołtarzu największy skarb człowieka — młode jurne życie. Wieniec z przepięknych czerwonych róż, złożony u stóp wzniesionego ku czci poległych pomnika był widomym symbolem czci i wzniosłej miłości, która o tych, co wykuwali krwią własną nad spiz trwałszą historję pułku, n'gdy nie wygaśnie. Ubiegłej niedzieli pole ćwiczeń za koszarami ułańskimi osobliwy

przedstawiało widok. Ułani ustawieni w czworobok, na glanc wystafiarowani nęśli oko malowniczym rozmachem, stężonym urokiem młodości. Obok staręły w ordynku delegacje miejscowych pułków, oficerowie i podoficerowie rezerwy tegoż pułku, po przeciwnej stronie zgrupował się przedstawieli władz wojskowych i cywilnych ze starostą dr. Beretą, delegatem rządu p. Ukielskim i in. na czele. Zebrane oddziały powitał wojskowy dowódca brygady kawalerji pułk. dypl. Abraham, poczem ks. pułk. Szykiewicz odprawił mszę św. kończac nabożeństwo okolicznościowym kazaniem. Z kolei świętujący pułk rozwiniawszy szryk kawaleryjski przedefilował przed przedstawicielami władz, budzac powszechny entuzjazm chwacka postawą, zamaszystością i junactwem. Po skończeniu defilady pułk. Abraham w serdecznych słowach odezwał się do „białych” naszych ułanów, prawac im szczerze, otwarcie i prosto o szczytnej misji: żołnierza, orędownika majestatu Najjaśniejszej, który w czasach pokojowych stojac wrazo i hardo na straży integralności granic Państwa, umożliwia tem samem normalny jego rozwój, spokój i szczęście milionów rodaków. W'ara we własne siły dokazuje cudów. Po półtorawiekowym mroku wywalczyliśmy sobie jutrenkę wolności i tej nam zatracić nie wolno, a nie za tracimy, gdy krzewić będziemy ukochnie ideałów jakie nam wskazał życiem swem i czynami Rycerz bez skazy Marszałek Józef Piłsudski. Wzniesiony przez pułk. Abrahama okrzyk na cześć Wodza oraz z wypisanego na sztandarze hasła: „Ojczyzna i honor” podchwycili zebrani trzykrotnym, gromkim wtorem. W południe zasiedli uczestnicy uroczystości oraz goście przy wspólnym stole, ustawionym w orzeźwiającym cieniu kasztanów. W czasie obiadu czytano szereg telegramów z życzeniami. m. in. od Marszałka Piłsudskiego treści następującej:

P. wojewoda poznański na regatach reprezentował p. Prezydenta Rzplitej

W numerze wczorajszy mylnie donieśliśmy, że p. Prezydenta R. P. na wszechpolskich regatach w Brdziejewiu reprezentowali dwaj wojewodowie: poznański pomorski.

Otóż głowę państwa reprezentował tylko p. wojewoda poznański Raczyński, którego p. starosta Bereta przywitał na granicy powiatu bydgoskiego w towarzystwie burmistrza Solca kujawskiego i wójta. Podczas powita-

nia, córeczka mieszkańca soleckiego p. Krymskiego wręczyła p. wojewodzie bukiet wspaniałych róż. Następnie p. wojewoda udał się do Legnowa, gdzie został powitany przez przedstawicieli samorządu, wojska i osoby cywilne. Gdy p. wojewoda ukazał się przed trybunami wszyscy powstali, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem p. wojewoda wraz z otoczeniem zajął miejsca w loży na trybunach.

Szkoły w Wielkopolsce uprawnijające urzędnikom zwrot opłat

„Monitor Polski” nr. 168 ogłasza wykaz szkół prywatnych, w których nauka uprawnia urzędnikom zwrot opłat szkolnych w roku szkolnym 1931-32. W województwie poznańskim zaliczono z szkół średnich ogólnie - kształcących:

Bydgoszcz — Miejskie gimnazjum męskie im. Mikołaja Kopernika — pełne prawa. Żeńskie kat. gimn. hum. miasta Bydgoszczy — pełne prawa. Czarnków — Miejskie gimn. koedukacyjne im. Janka z Czarnkowa — niepełne prawa. Gniezno — Miejskie gimnazjum żeńskie im. błogostaw. Jolanty — niepełne prawa. Gostyń — Miejskie gimnazjum — pełne prawa. Grodzisk — Miejskie gimn. koedukacyjne im. J. Słowackiego — niepełne prawa. Inowrocław — Gimnazjum żeńskie im. M. Konopnickiej, T-wa przyw. gimn. im. M. Konopnickiej — pełne prawa. Leszno — Miejskie żeńskie gimn. im. M. Konopnickiej — niepełne prawa. Międzybóże — Miejskie gimnazjum koedukacyjne — niepełne prawa. Ostrzeszów — Miejskie gimnazjum koedukacyjne — niepełne prawa. Polska Wieś pod Pobodziskami — Gimn. żeńskie Zgromadz. SS. Najsw. Serca Jezusowego — pełne prawa. Poznań — Gimn. żeńskie p. w. Najsw. Serca Jezus. — Aleksandry Słomińskiej — pełne prawa. Gimn. żeńskie Zgromadzenie SS. Urszulanek — pełne prawa. Gimn. żeńskie im. Królowej Jadwig. — Lucyny Sokolnickiej — pełne prawa. Gimn. męskie im. A. Mickiewicza — Ks. Czesł. Piotrowskiego — pełne prawa. Wielkop. gimn. męskie D-ra Brun. Czajkowskiego — niepełne prawa. Rydzyna — Gimn. męskie Fundacji im. Sułkowskich — pełne prawa. Znin — Miejskie gimn. męskie im. Braci Śniadeckich — niepełne prawa.

Z zakładów kształcenia nauczycieli: Bydgoszcz — Pryw. sem.n. naucz. żeńskie im. M. Konopnickiej. Poznań — Pryw. semin. naucz. żeńskie im. J. Słowackiego.

Ze szkół zawodowych: Bydgoszcz — Liceum Handlowe Koeduk. Izby Przemysłowo - Handlowej. 3-kl. Koeduk. Miejska Szkoła Handlowa. Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska T-wa Popierania Pracy Zawodowej Kobiet. Chodzież — Kursy Gospodarstwa Domowego T-wa Kobiet Pracujących. Gr'ezn — Miejska Koeduk. Szkoła Handlowo - Przemysłowa. Grabów — Kursy Gospodarstwa Domowego Komitetu Społecznego. Inowrocław — Miejska Szkoła Handlowo - Przemysłowa żeńska. Inowrocław — 2-kl. Męska Szkoła Handlowa T-wa Samodzielnych Polskich Chrzesc. Kupców. Nakło — Szkoła Zawodowa Żeńska Twa Czytelni dla Kobiet. Ostrów — 3-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T-wa Kupców. Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego. Miejska Szk. Gosp. Dom. Miejska Szk. Rzemieślniczo-Przem. Lubocheńska p. Pniwami — Seminarjum Gospodarcze Zgrom. SS. Urszulanek. Pleszew — Kursy Gospodarstwa Domowego Zgrom. SS. Służebniczek. Poznań — Liceum Handlowe Koeduk. Izby Przemysłowo - Handlowej. Żeńskie Kursy Techniczne T-wa Przyjaciół Szkoły Zawodowej Żeńskiej. 2-kl. Miejska Szkoła Handlowa z oddziałem męskim i żeńskim. Kursy Gospodarstwa Domowego Zgrom. SS. Zmartwychwstania Pańskiego. Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa przy fabryce H. Cegielskiego. Kursy Gospodarstwa Domowego Stow. Służby Żeńskiej „Rodzina”. Ul. Grotgiera 5 — Szkoła Pielęgniarstwa Polsk. Czerw. Krzyża. Zbąszyń — 2-kl. Koeduk. Szkoła Handlowa T-wa Przemysłowców. Znin — Kursy Gospodarstwa Domowego Zgrom. SS. Służebniczek.

Ze szkół artystycznych: Bydgoszcz — Miejskie Konserwatorium Muzyczne. Leszno — Leszczyńska Szkoła Muzyczna. Poznań — Poznański Instytut Muzyczny. Wielkopolska Szkoła Muzyczna.

zastuzonemu w walkach o wolność Rzeczypospolitej serdeczne życzenia w dniu święta dorocznego, by usilna praca pokojowa przyczynila się nadal do pięknych sukcesów w pracy dla sławy pułku i kawalerji polskiej.

(—) Józef Piłsudski.

Wygłoszono również szereg toastów, które rozpoczął pułk. Abraham. Toastowali dowódca pułku pułk. Byliński, poprzedni dowódca pułk. Brzozowski, pułk. Korcoziewicz, przedstawiciel starosty p. Rożański i in. wywołując słowami szczeremi z głębi serca płynącym ogólny aplauz. Po południu odbyły się zabawy sportowe i popisy kawaleryjskie. Uczestnicy tej par excellencje wzniosłej i miłej uroczystości „domowej” opuszczali gościnne podwoje 16 pułku ułanów z niczem niezatartym wrażeniem urody życia i pełnej otuchy teżyzny młodości

Piłka nożna

K. S. „Astorja” Bydgoszcz
K. S. „Gopłanja” Inowrocław
2:1 (2:0)

Powyzszem zwycięstwem zdobyła „Astorja” mistrzostwo grupy pomorskiej B-klasy i wchodzi do finałowej rozgrywki z mistrzem grupy morskiej t. j. Starogardzkim Klubem Sportowym.

Tabela B-klasy Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

- grupa I.
1. K. S. Astorja — Bydgoszcz pkt. 13, stosunek bramek 23:9;
 2. K. S. Gopłanja — Inowrocław, pkt. 12, stosunek bramek 19:8;
 3. O. P. N. Gwiazda — Bydgoszcz, pkt. 8, stosunek bramek 15:15;
 4. Kol. K. S. Sparta — Bydgoszcz, pkt. 7, stosunek bramek 16:17;
 5. K. S. Zuch — Toruń, pkt. 0, stosunek bramek 0:24.

grupa II.

- Starogardzki K. S. — Starogard, pkt. 6, stosunek bramek 24:6;
- K. S. Wisła — Tezew, pkt. 4, stosunek bramek 11:13;
- K. S. „Grudziądz” — Grudziądz, pkt. 2, stosunek bramek 3:19;
- Finałowe rozgrywki o wejście do klasy A rozgrywają mistrzowie grup w dniu 9 sierpnia w Starogardzie, a 16 sierpnia w Bydgoszczy.

Samobójstwo żołnierza

Kilku wycieczkowiczów niedzielnych spacerując wczoraj po lesie rynkowskim ujrzało ku swemu niemałemu przerażeniu wiszącego na jednej z gałęzi osobnika w mundurze wojskowym, który nie dawał już oznak życia. Na pobliskiej gałęzi wisiał skórzany pas żołnierski, co nasuwa przypuszczenie, iż denat odbywający swą służbę wojskową w garnizo-

nie bydgoskim, usiłował początkowo powiesić się na pasie, a gdy mu się to nie udawało, zdjął z nogi zawijacz i uczyniwszy zeń pętlę zamierzenia swe samobójcze w czyn wprowadził.

Dotychczas nie ustalono nazwiska samobójcy.

Śliska droga telefonistki stacyjnej w Ilowie

Chodziła w jedwabiu, dziś siedzi za kratami

Netylko duże miasta, gęsto zaludnione i obfitujące w różne kategorie ludzi mają częste i nierzadko skomplikowane sensacje. Przeciętny partycularz prowincjonalny, w obecnych czasach powojennych, stara się do równać choć w części milionowym miastom — od czasu do czasu wyrzuca na światło dzienne aferę, która jest w stanie zainteresować najbardziej wymagających kryminalogów i ludzi żądnych mocnych wrażeń i niecodziennych.

DLACZEGO „JÓZIA - KOLEJARKA” NIE CHCIAŁA WYJŚĆ ZA MĄŻ?

W ustronnym Ilowie na małej stacji kolejowej zamieszkiwała od dłuższego czasu wdowa po kolejkarzu Józefie Dutkowie, zwana ogólnie „Piękną Józia” lub „Józia-kolejarka”. Dutkowie przystojna niewiasta, posiadała dar podobania się mężczyznom, nie dziwnego więc, że miała licznych adoratorów, którzy zasypywali ją wyrazami ofertami matrymonialnymi. Nijeden z asystujących konkurentów wyrażał chęć zaprowadzenia jej przed ołtarz. Józia była jednak na tyle doświadczonej, że wołała wszystkim sprzyjać niż jednemu oddać się w jarzmo miłosne, bo to i niewygodnie i trzeba się już liczyć z wolą i upodobaniem pana męża. Józia chciała zagwarantować sobie pełną swobodę i samodzielność. Tego rodzaju prowadzenie życia ułatwiała jej zajmowana posada, którą po śmierci męża otrzymała w Ilowie jako telefonistka stacyjna w oddziale ruchu.

„Piękną Józia” po opłakaniu męża rozpoczęła skromny żywot stacyjnej urzędniczki, pełniąc swe funkcje starannie i gorliwie, ku zupełnemu zadowoleniu swych władz przełożonych.

Niestety! — nie długo to trwało. Miżerne uposażenie nie wystarczało na zaspokojenie potrzeb... i Józia, dbając o swój zewnętrzny wygląd, rozpoczęła starania, by zwiększyć swoje dochody w jakikolwiek bądź sposób.

JÓZIA NA ŚLISKIEJ DRODZE ŻYCIA.

Początkowo z pewnym wysiłkiem woli, pracując poza godzinami obowiązującym, udało się jej w godziwy sposób zarobić nie dużą sumę pieniędzy. Drobną ta kwota nie wystarczała jednak na zaspokojenie potrzeb i zakup modnych sukien, wobec czego Dutkowie rozpoczęła szukać węższej intratnych interesów, które przy minimalnej pracy dałyby mogły duży zarobek.

Dużą pomoc w zamierzonym przedsięwzięciu okazał mężczyźni, których Józia znała pokaźną liczbę. Ci najbardziej zaufani przyrzekli swój udział i obiecali duże zyski. Po długich naradach Józia stopniowo przyzwyczaiła się do „oddanych” jej panów i wspólnie z nimi rozpoczęła prowadzić interes.

INTERESA „PIĘKNEJ JÓZI” I TOWARZYSZY.

Najbardziej zyskownymi interesami okazały się znajomości ze złodziejami, którzy przynosili różne rzeczy, pochodzące z kradzieży, wyprawiali uczyć, a nawet zostawiali pieniądze. Również i przemytnicy byli dla niej towarzystwem nie do pogardzenia. Przywozili tak śliczne jedwabie że Józia nie mogła oprzeć się pokusie i chętnie przetrzymywała ich i w miarę możliwości współdziałała z nimi. Nawet pięknie umalowane panienki często nocowały za oplota. Z biegiem czasu Józia stała się popularną i znaną w sferach przestępczych, pod mianem „Działdówki” i „Józi-Meliniarki”. Cała „ferajna” z Mławy, Działdowa i okolicy wiedziała o tej „kolejarkie” — która o każdej porze dnia i nocy mogła im okazać pomoc i dużo spraw ułatwić, a w szczególności jeżeli chodziło o zbyt ciekawą policję. Dutkowie takie umiała nadać sobie pozory skromności i uczciwości, że długi czas uchodziła w Ilowie za wzór cnoty i obowiązków.

FATALNA NOC!

Pewnej nocy bóg wypoczynek Józii przerwał energiczne dobijanie się do drzwi jej mieszkania.

— Kto tam zapytała śmiało.

— Policja, natychmiast otwórzcie!

— Nikomu w nocy nie otworzyć! — odpowiedziała pewna siebie Józia.

— Otwórzcie — bo drzwi się wyłami!

Wobec takiej energicznej postawy policji Józia drzwi po długim namyśle otworzyła.

Policjanci z rewolwerami w ręku wkroczyli do mieszkania. Pozornie wydawało się, że w mieszkaniu niema nic podejrzanego, jednak czujne oko policjanta zauważyło pewne niedokładności w łóżku Józii.

— Wychodźcie z łóżka — krzyknął policjant, zrywając jednocześnie pierzynę.

Znany mu dobrze złodziej-włamywacz Stanisław Prywatoszewski, uzbrojony w rewolwer i sztylet, leżąc w łóżku Józii z ironią spoglądał na otaczających go policjantów.

Skutego w kajdany Prywatoszewskiego, poszukiwanego od dłuższego czasu przez po-

licję za różne sprawki odstawiono na posterunek policji.

W kilka dni później za swym przyjacielem powędrowała do aresztu i Dutkowie. Przyczem należy nadmienić, że władze kolejowe, przed aresztowaniem Dutkowiej zwolniły ją już uprzednio z zajmowanego stanowiska.

Dziś „Piękną Józia” siedzi w więzieniu i gorzko żałuje swych czynów, narzekając na swoją lekkomyślność, która doprowadziła ją za kratki więzienne.

...A wszystkiemu moda winna...

Głosy publiczności o bydgoskich tramwajach

Pożyteczne udogodnienia wymagały wprowadzenia jesszej komunikacji nocnej

Tramwaje bydgoskie kursują obecnie ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Wprowadzenie ramnych wozów, które w dni targowe są już na mieście o godzinie 5 minut 55 rano, a w inne dni o godz. 6,44 jest dowodem, że Dyrekcja Tramwajów ma na względzie nie tylko interes swój, ale przede wszystkim dobro obywatelstwa. Nocne wozy kursują obecnie dłużej, mianowicie z dworca głównego ostatni wyjeżdża o 11,55 a wraca z Okola o 12,37 i przez to daje możliwość bywalcom kin i teatru a również „Uśmiechu Bydgoszczy”, po wrotu do mieszkań dogodną komunikacją w stronę Okola, dworca i Gdańskiej.

Również i wycieczki, powracające z miasta, mają zapewniony powrót do domów; ostatnio wracając ze Smukały z wycieczką około 600 osób, z miłym zdziwieniem zauważyłem cały szereg wozów tramwajo-

wych, oczekujących na publiczność, co ta powitała z szczerem zadowoleniem; wracający pociągami z dworca mają również zapewnione tramwaje do każdego pociągu.

Podkreślić należy uprzejmość służby tramwajowej w stosunku do publiczności, w znacznej mierze zawdzięczać należy to sprzęt kontroli. Dyrekcji Tramwajów, p. dyr. inż. Tymowskiemu jak i decernentowi p. inż. Regamey należy się pełne uznanie, że dąży do ulepszenia komunikacji tramwajowej, która wiele pozostawiała do życzenia, a niewątpliwie na wprowadzonych zmianach zyska interes miasta.

Jedno tylko „ale”, które poruszyliśmy już w numerze wtorkowym. Wprowadzenie tramwajowej komunikacji nocnej, którą ma mniejszy Toruń, a którą społeczeństwo Bydgoszczy powita napewno z wielkim zadowoleniem.

Ostrożnie z przygodnymi znajomościami

Przybyła onegdaj w nocy do naszego miasta zamieszkała stale w Gąsawie Marja Wondland nie wiedziała o tem, że strzeżenie należy jak morowego powietrza owych przygodnych usługowości, z jakimi narzucają się przyjeżdżnym indywidualom z pod ciemnej gwiazdy. Niby to z dobroci dla bliźnich oferują się ze wskazaniem miejsca, wynalezieniem noclegu, kpinem za nierzadką niską cenę „okazyjnych” a wartościowych przedmiotów i t. d. a przy pierwszej nadarzącej się sposobności okradają swą ofiarę w jaknajbezzwłoczniejszy sposób. I do p. Wendland przylepiła się także oszusta w osobie „życziwej” bardzo przy-

jemnej kobietki, która zaproponowała prowiniejałec oprowadzenie jej po mieście i wskazanie nader schludnego pokoju za „psi grosz” bozaledwie złotówkę. Gdy p. Wendland znalazła się wraz ze swą strasznie sympatyczną i usłużną znajomą na Bielawkach, ta ostatnia korzystając z krótkiego postoju i nieuwagi towarzyski schwyła jej walizkę i nim się obradowana mogła spojrzeć znikła jak kamfora. Tak więc p. Wendland pozbyła się dzięki własnej naiwności szeregu znajdujących się w walizce wartościowych przedmiotów i bielizny.

CHELMNO

— Osobiste. Dyr. gimn. miejsk. dr. Frankiewicz wyjechał na 5-cio tygodniowy urlop. Zastępuje go, w środy i soboty od godz. 12—13 prof. Walerjan Siuda.

— Nowa cukiernia. Na wzór iście europejski urządzonej została nowa cukiernia Puczyńskiego w Chełmnie—Rynek, róg Marsz. Focha. W wolnych chwilach kulturalny człowiek znajdzie tam miłą muzykę i wyborowe ciastka.

— Wycieczka Tow. Powstańców i Wojaków w Dąbrowie Chełmińskiej. Na wniosek prezesa p. Semrau odbyła się w niedzielę, 19 lipca wycieczka złożona z 30 rowerzystów miejscowego Związku Powst. i Wojaków i Młodzieży P. W. i W. F.

Wycieczkowicze zrobili 34 km. drogi via Łążyn (pow. Toruń) — Bierzgowo — Lubianka — Unisław. Dłużej zatrzymano się w Lubiance, gdzie bardzo miło z pieśnią wojskową na ustach,

spędzono czas. Tamże okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, świadczy o nastroju wycieczkowiczów. Wogóle młodzież i starsi czuli się nadzwyczaj dobrze, wyrażając życzenie, by podobne przejażdżki jaknajczęściej się odbywały. Hasłem: „Wolność” późnym wieczorem rozwiązano wycieczkę.

— Uwaga. Z powodu niskiego stanu wody na Wiśle z dn. 24 lipca przewóz odbywa się tylko lodziami — dzień i noc, prom natomiast jest nieczynny.

— Zebranie cechu fryzjerskiego odbyło się w ub. tygodniu. Wykład na temat Ligi O. P. P. wygłosił pow. ref. ośw. p. Koczański. Akcja tego rodzaju spotkała się z wielkim zrozumieniem członków cechu i uwieńczonej została zatwierdzeniem Kola L. O. P. P.

Posiedzenie zarządu Zw. Straży Pożarnych Okręgu Chełmińskiego

odbyło się w ostatnich dniach na sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, zwołane przez prezesa okręgowego p. star. Ossowskiego.

Na posiedzeniu oprócz zarządu obecni byli pp. inspektor Kaszewski z Grudziądza, inspektor woj. Roszczyk z Torunia, przedstawiciel Wydz. Pow. lustrator Makowski, nacz. sekr. sądu pow. Mreła, Ciżmowski, Golenia, Grochowski, Klein, Semrau, Szupryczyński. P. star. Ossowski oświadczył obecnym, że wydział pow. uchwalił do dyspozycji zarządu okręgowego 2000 zł na najpotrzebniejsze potrzeby. W następnym punkcie przyjęto do wiadomości wniosek ochotniczej straży pożarnej w Szynychu, o przy-

jęcie do okręgu chełmińskiego i zatwierdzone podanych członków zarządu w nast. składzie: Jabłoński — prezes, Altmann — komendant Folta — sekr., Lachowski — skarbnik. Zarząd uchwalił udzielić Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowie 50 zł nagrody za szybką pomoc przy pożarze w Watorowie.

Pozatem omawiano jeszcze plan pracy na rok bieżący, oraz szereg spraw organizacyjnych i regulaminowych ochotniczych straży w całym powiecie.

Wreszcie wybrano następujący zarząd: star. Ossowski — prezes, Ciżmowski — wiceprezes i nacelnik, Szupryczyński — sekr., lustrator po-

Kronika wypadków

W dniu wczorajszym najechany został przez nieznanego rowerzystę na ul. Senatorskiej 2-letni Stefan Marcinkowski, odnosząc bardzo dotkliwie obrażenia. Niesumieny rowerzysta wołał zatrzec, za sobą ślady, niż zająć się ciężko rannym dzieckiem. Trudno są i tacy „altruści”.

Do rzędu tych ostatnich zaliczyć by można i zam. przy ul. Stepowej niej. Franciszka K., który czując animozję osobistą ku p. Witowi z ul. Pomorskiej napadł go wczoraj wieczorem i tak silnie pokiereszował, iż pobity udał się musiał do Lecznicy Miejskiej.

Pozatem zanotowano cały szereg kradzieży mieszkaniowych, zawinionych w przeważnej mierze przez okradzionych, którzy zostawiają nocą, zwłaszcza w mieszkaniach parterowych, otwarte okna, ułatwiają temsamem wszelkiego rodzaju złodziejstwu nieceny ich proceder przyswajania sobie własności bliźnich.

Odpisy z księgi pamiątkowej Hotelu „Bristol” w Zakopanem

Opuszczając wspaniały Bristol, chciałbym wyrazić serdeczną wdzięczność zarządowi za Jego staropolską uprzejmość i usilne starania, aby nam, swoim gościom uprzyjemnić pobyt i ułatwić. Gdy się patrzy na ten wspaniały gmach Bristolu i szeroki rozmach, z jakim on został zbudowany, nie można się oprzeć uczuciu dumy, że wyjątkowa stanowczość, granicząca niemal z uporem, ale uporem świadomym swego celu, oraz twórcza energia mogła dokonać rzeczy nadzwyczajnych. I rzeczywiście. Mimo wszelkich technicznych i finansowych trudności, mimo wszelkiej konkurencyjnej złośliwości, hotel stanął wyniosły, wspaniały i, miejmy nadzieję, stać będzie długie, długie lata, goszcząc w swych murach doborową publiczność i stwarzając dla niej wrażenie, że znajduje się w zacisznym, wykwiśniętym i wysoce estetycznym domowym ognisku. Szczęść Boże nowej polskiej placówce! — 7 sierpnia 1926 r. Profesor W. Iwanowski.

Oby w całej Polsce powstały tak piękne, kulturalne placówki, jak Bristol, energicznymi dłońmi wzniesione. Marjan Zyndram Kościółkowski, poseł na Sejm. 26 sierpnia 1926 roku.

Przepędzony pod dachem Bristolu tydzień muszę zaliczyć do jednego z najpiękniejszych i najlepszych podczas moich wędrówek po szerokim świecie. Komfort, wygoda, zdrowa, wykwiśnięta kuchnia polecają Bristol najlepszą publiczność. Na wyróżnienie zasługuje stosunek gospodarzy do klienteli pełen ciepła i polskiej gościnności. — Ks. W. Kneblowski 24 sierpnia 1927 r.

Lubawa

— Przygody obwiepolskiego agitatora. Znany na tutejszym bruku agitator O. W. P. niejaki Tykarski, znowu dał znać o sobie. Dnia 16 bm. dobrawszy sobie do pomocy 9-ciu koleżków, wybrał się p. T. na zjazd OWP do Gniezna, wszelako w Toruniu dowiedziała się „ferajna” że ze zjazdu będą nici, i musiała zawrócić skąd przybyła. Przed wyjazdem, wobec braku gotówki na podróż i nieodzowne w tym wypadku libacje, p. Tykarski urządził sobie w Lubawie na ten cel kolejkę wśród miejscowych kupców i obywateli; ponieważ nie raczył zaopatrzyć się uprzednio w zezwolenie na urządzenie kwesty policja przeprowadziła dochodzenie i skierowała sprawę do sądu. Już 19 bm. ten sam p. Tykarski zaszczylił swą obecnością zlot członków „Sokoła” w Lubawie, zabawiając się salutowaniem deflujących oddziałów podnoszeniem ręki do góry — po faszystowsku (a kiedy to zabierzemy się do przesiedławania kościoła — po faszystowsku, panie Tykarski? — przyp. zecera).

Gorliwość ta jakoś nie znalazła uznania, gdyż po defiladzie jeden z organizatorów zjazdu (działacz ND) ostro zgromił p. Tykarskiego za zjawienie się na zjeździe bez zaproszenia i u rządzenie faszystowskich demonstracji.

Tuchola

— Z jarmarku. Ostatni jarmark kramny na bydło i konie, pomimo ogólnego kryzysu, obciany był nadzwyczaj licznie w konie i bydło. Przybyło bardzo dużo ludzi, jednakże deszcz, który zaskoczył wszystkich i padał od wczesnych godzin przedpołudniowych bez przerwy do godziny 16-tej, hamował bardzo wszelkie transakcje handlowe. Dzięki temu wszystkie ważniejsze zakupy załatwiono zatem po miejscowych sklepach. Kupcy pozamiejscowi nie zrobili zbyt dobrych interesów, gdyż ludność w międzyczasie powróciła spieszenie do domu.

wiatowy, Makowski — skarbnik, Golenia — Pniewite, Grochowski — Lisewo, Klein — Unisław, Semrau — Dąbrowa Chełm. — członkowie zarządu.

Po załatwieniu wszelkich spraw o godz. 14,45 prezes star. Ossowski zamyka posiedzenie.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	9,04,50	—9,02,50
DEWIZY.		
Belgia	124,64	—124,33
Gdańsk	—	—
Holandja	—	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	43,35	—43,24
Nowy York	—	—
Nowy York telegr.	8,928	—8,908
Paryż	34,99	—34,90
Praga	26,44	—26,38
Stockholm	—	—
Szwajcaria	174,00	—173,57

Wiedeń	—
Włochy	46,75—46,63
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—
Notowania ziemiopłodów w Berlinie	
Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 27. VII 1931.	
Pszonica marchyjska	—
Zyto marchyjskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy.	138—150
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchyjski	146—152
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	29,25—36,50
Mąka żytnia 70%	26,25—28,25
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,60—12,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00

Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	20,00—22,00
Wyka	24,00—28,00
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30—9,80
Kuchy lniane	13,50—13,80
Wyłoki suche krajowe	7,60—7,80
Soja	12,50—13,10
Ziemn. jadal. białe	2,20—2,50
„ żółte	2,30—2,70
Notowania ziemiopłodów w Poznaniu	
Dostawa bieżąca, paritet Poznań, handel hurtowy	
za 100 kg. z dn. 27 VII. 1931 r.	
Zyto nowe suche	18,50—19,00
Pszonica	21,50—22,00

Jęczmień browarniany	18—19
„ zwyecz. przemial	—
Owies pastewny	27,50—28,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	36,50—37,50
„ pszenna 65%	35,00—38,00
Otręby żytnie	14,00—15,00
„ pszenne	13,00—14,00
Rzepak	26,00—27,00
Wyka	—

HUMOR

JAK W RAJU
 Młode małżeństwo. Pobrali się z miłości.
 Kryzys daje się im srodze w znaki.
 — Jak się wam powodzi, kochani, jak się czujecie? pyta znajomy.
 — Jak w raj!
 — O, cieszę się bardzo!
 — A tak, nie mamy co włożyć na siebie i spodziewamy się z dnia na dzień eksmisji.

DZWIĘKOWE KINO „**POGANIN**” **TORUŃ** **DZWIĘKOWE KINO** „**PALACE**” **RAMON NOVARRO** w przepięknym dramacie miłosnym p.t. **„Porucznik Armand”**
 Dzisiaj we wtorek ostatni raz! z **RAMON NOVARRO**. Pod dokonaniem remoncie „Porucznik Armand” **„Porucznik Armand”**

PRZETARG ofertowy
 na wykonanie prac ziemnych, murarskich, izolacyjnych, ciesielskich oraz żelbetowych (sufitu Westphala i t. d.) w domach mieszkalnych w Gdyni przy ul. 10-go Lutego, narożnik ul. Bolesława Chrobrego.
 Podkłady ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Z. U. P. U. za uprzednią opłatą w Kasie Z. U. P. U.:
 1) na prace ziemne, izolacyjne i murarskie łącznie zł. 6,50;
 2) na prace ciesielskie zł. 1,50;
 3) na prace żelbetowe zł. 6,00.
 Rysunki przedłoży do wglądu oraz wszelkich wyjaśnień udzieli Biuro Budowlane Z. U. P. U. w Poznaniu.
 Wadium w wysokości:
 zł. 4.500.— ad 1)
 zł. 1.500.— ad 2)
 zł. 20.000.— ad 3)
 należy składać w Kasie Z. U. P. U. w Poznaniu w gotówce lub w inny sposób, podany w warunkach przy kosztorysie ślepych a kwit dołączając do oferty, którą należy złożyć do dnia 4 sierpnia 1931 r. godz. 11-tej w Z. U. P. U. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, II. p. pokój 49 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace w domach mieszkalnych w Gdyni, przy ul. 10 Lutego nar. ul. Bol. Chrobrego”.
 Za walezy (wadium) dołączone do oferty nie odpowiadamy.
 Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych ofertodawców.
 Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów, nieuwzględnienia każdej oferty lub też wyłączenia pewnych pozycji kosztorysowych.
 Oferty należy składać tylko na drukach dostarczonych przez nas. Odchylenia od druków są niedopuszczalne.
KOMITET BUDOWY
 II serii domów mieszkalnych w Gdyni.
 (—) Stefan Bieniewski,
 Komisarz Rządowy Z. U. P. U. i Przewodniczący Komitetu.
 (—) Kazimierz Rudnicki,
 Naczelnik Wydziału w z. Dyrektora Zakładu U. P. U.

W tutajszym rejestrze handlowym przy firmie Tow. Handl. - Przemysł. dawniej C. B. Dietrich i syn tow. z ogr. por. Toruń wpisano: W miejsce dotychczasowego kierownika firmy Jarnatowskiego powołano Marięna Kaczmarską z Poznania. (9956)
 Toruń, dnia 12 czerwca 1931 r.
Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę dnia 29 lipca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Młyńskiej: kanapa, zegar, bufet i maszyna do szycia. Zaś o godz. 10-tej i pół przy ul. Tuszewskiej Grobli 54: jedno lustro. Zaś o godz. 12-tej przy ul. M. Focha: jeden samochód osobowy. Zaś o godz. 13-tej w Koszarach Czarneckiego u p. Chylewskiego: jedna bielizniarka, zbiórka licytantów przed koszarami.
 Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę dnia 29 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: maszynę do pisania i samochód osobowy „Ford”.
 Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 W środę dnia 29 lipca br. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 30 co następuje: różne towary kolonialne, urządzenie składowe, centryfuga i różne inne rzeczy.
 Jaranowski, komornik sądowy. Grudziądz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
 Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawane będzie: w Świerkocinie dnia 29 lipca b. r. o godz. 9: 1 motocykl oraz 6 ctr sera tył. Zbiórka licytantów przed Sołectwem. (9960)
 Urząd Skarbowy
 Podatków i Opłat Skarbowych
 na powiat Grudziądz.

Klisze
 kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego”
 Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 29 lipca o godz. 9,30 licytować będą w Rubinkowie n. p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 mtr.³ desek; o godz. 15 w Młyńcu u p. Szoty: 1 konia, 4 morgi żyta; o godz. 17 w Lubiczu u p. Śmykowskiego: szlak circa 5 morgów żyta, 1 morgę jęczmienia; o godz. 17 u p. Zygi w Wilczym Młynie: wirówkę.
 Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 28 lipca o 11 sprzedawane będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: stół, szafy, ubrania, lustra, większą ilość papieru i formularzy dla kom. sąd.; o 12 przy Grudziądzkiej 37 dragi sosnowe; o 15 przy Szerokiej 40 urządzenie jadalni i inne przedmioty. Dnia 29 lipca o 10 w Stawkach u Maciejewskiego stoliki, szafę; o 10,30 u Wilczyńskiego centryfugę, szafy, wagę, maszynę rolniczą. (9962)
 (—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
 Dnia 28 lipca o godz. 14 sprzedaje w Rudakę u Sypniewskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: rower; o godz. 15,30 w Podgórzu, Pułaskiego 5: urządzenie składowe, wagę, kasę nacyjną, szafę ogniotrwałą, 2 beczki smary. (9959)
 Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 28 lipca 1931 o godz. 12 sprzedawane będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kredens, maszyny, kanapy, fortepian. (9958)
 Chrzanowski, komornik sądowy.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku kupca Leona Rożena w Toruniu ul. Królowej Jadwigi 9 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 23 lipca 1931 r. o godz. 10 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik stał się niewypłacalnym. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czajkowskiego, Toruń, ul. Chelmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15 września 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w paragr. 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 20 sierpnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 25 września 1931 r. o godz. 11 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15. 9. 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.
 Sąd Powiatowy Toruń. (9953)
 5 N. 17/31.

W tutajszym rejestrze przy firmie Gustaw Weese w Toruniu wpisano, że prokura Anny Hübnier wygasła.
 Toruń, dnia 18 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 13 lipca przy firmie Kryszczyński i Zwierzkowski Toruń Adolfa Ciesielskiemu z Torunia udzielono nieograniczonej prokury z tem, że upoważniony jest zastępcą firmy łącznie z Maksymilianem Kryszczyńskim wzgl. Maksymilianem Zwierzkowskim. Aktem notarialnym z dnia 1 lipca 1931 zmieniono §3 umowy w ten sposób, iż właściciele firmy podpisują za firmę i to każdy z nich łącznie tylko z prokurentem firmy Adolfem Ciesielskim. **Sąd Grodzki.**

HURTOWNIA
TAPET
 i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
 Szczytna 13.
 9523

Bufet
 i kredens nowy sprzedam
 Bydgoszcz, Lubelska 19.
 9963

Do sprzedania:
 I samochód 5 osobowy „Fiat” typ 520, i samochód ciężarowy „Chevrolet”, 2 platformy prawie nowe nośność po 5,000 kg., i wialnia Cegielskiego, i mlóczkarnia prawie nowa, i wiórówka, i bufet restauracyjny
Adolf Ciesielski
 Toruń, ul. Chelmińska 14,
 telefon 167. 9966

Kamienica
 3 piętrowa w bardzo dobrym stanie przy głównej ulicy w Grudziądzu dochód roczny około 11.000 zł na sprzedaż cena 93.000 wpłata 40.000 zł. oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod l. 9905

Zanim co kupisz
 obejrzyj używane meble, rowery, pafefony, futra, ubrania, paszeczki i t. d. w „OKAZJOPOLU”, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Poważna instytucja **eksportu drobiu** poszukuje **hodowców** na większą skalę. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego” pod M. M. 9900

Unieważniam legitymację na nazwisko Grudniewski Józef.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat f-my „Hanka” w Toruniu wyznaczony na dzień 29. lipca 1931 r. termin rozpoznawczy znosi się, albowiem dłużnik pismem z dnia 17 lipca 1931 r. cofnął swój wniosek o udzielenie odroczenia wypłat. Koszty dotychczasowego postępowania ponosi dłużnik. (9954)
 Toruń, dnia 20 lipca 1931 r.
 5 N. 15/31. **Sąd Grodzki.**

Suche deski i blochy stolarskie w wszelkich grubościach.
deski podłogowe heblowane, kantówki,łaty, szalówki itp.
Suche blochy i deski dębowe, blochy brzozone i bukowe w wszelkich grubościach.
 9901
 Dyszle dębowe i brzozone, dzwona bukowe. sprychy dębowe, dzwona gięte i t. p. poleca po przystępnych cenach
Tartak Parowy — Paweł Kukliński
 Telefon 21 **Gniewkowo** Telefon 21

Gospodynii kucharka
 z bardzo dobrym gotowaniem, znającą dobrze swój zawód, oraz hodowlę drobiu potrzebna zaraz. Pośredniczącą również wykwalifikowana **pokojo-wa**. Dobre świadectwa wymagane. Stamirowskie Lignowy p. Pelplin. 9934

Elegancko
 szybko i tanio nadrabiam stopki w ponoczoskach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przetwarzamce 10. 7067

Młode panienki
 które się chcą nauczyć dobrej kuchni, (jako elewki) przyjmują **POMORZANKA** Toruń, Szeroka 20. 9933

Pielęgniarka
 z dłuższą praktyką, władająca językiem polsk., i niem., przyjmie opiekę nad chorymi, zarządzi domem, znajdzie zajmie się całkowicie gospodarstwem od 1. września. Adres wskazuje „Dzień Pom.”. 9961

Mam na sprzedaż **samocho-d** w dobrym stanie marki Moris Lando Musolina cena 1.700 zł. Józef Majewski, Partęciny p. Lisnowo. 9039

Mieszkanie
 3 pokojowe, jasne, słoneczne, kuchnia, łazienka, pokój dla służącej, przedpokój. Centrum Torunia od 10 sierpnia do wynajęcia. Warunek tylko 150.— zł. miesięcznie za rok zgóry względnie pożyczka. Blizsze wiadom. Toruń, Zeglarska 3, w kantorze. 9940

Skradzony wykaz osobisty na nazwisko Walerja Kipke, wydany przez Kom. Generalny Gdańsk unieważniam.

Trumny metalowe, dębowe, sosnowe. eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych **Słowiński Toruń Sw. Ducha** wa 6. lestrona niżej Wisły. 9640

Ślusarz poszukuje posady. Może dać kaucję: Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Gazety Morskiej” Gdynia.

B. Wilamowski Toruń 28 ul. Zeglarska 28

Ponoczo-chy damskie męskie i dziecięce w wielkim wyborze.

Reperuar Teatru Toruńskiego
 We wtorek dnia 28 bm. o godz. 20-tej „Czar Walca” Operetka w 3 akt. O. Straussa

W środę, dnia 29 bm. o godz. 20-tej ostatni raz „Złodziei” Sztuka w 3 aktach Bernsteina.
 W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej „Czar Walca” Operetka w 3 aktach O. Straussa.
 W piątek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej na liczne żądania raz jeszcze **„Krusia Lesniczanka”** Operetka w 3 akt. J. Jarno

Selegramy Z ostatniej chwili

„Śmierć Ibanezowi“!

Revolucja w Chile

Santiago de Chile, 28. 7. (PAT). Prezydent republiki Ibanez ustąpił ze swego stanowiska. Władzę prezydenta objął prowizorycznie prezydent senatu Pedro Obazo. Były prezydent Ibanez zbiegł w niewiadomym kierunku w zamkniętym aucie, podczas gdy większe grupy rewolucjonistów przebiegały po ulicach miasta z okrzykami „Śmierć Ibanezowi“ i szukając go, aby wykonać wyrok rewolucyjny nad upadłym dyktatorem.

Naczelnym dowódcą armii ogłosił, że wojsko oddaje się do dyspozycji rządu prowizorycznego. Poza tym w kraju panuje spokój.

Laval jedzie do Rzymu?

Rzym, 28. 7. (PAT). W kołach dziennikarskich krąży pogłoski o mającej niebawem nastąpić wizycie premiera Laval'a w Rzymie. Oficjalne czynniki nie zaprzeczają, ale i nie potwierdzają tej pogłoski, pozostawiając odpowiedzialność za nią dziennikom, które tę pogłoskę podały.

Nareszcie rozsądny głos pruskiego ministra

Berlin, 28. 7. (PAT). Przemawiając na zebraniu w Essen, pruski minister oświaty ostro krytykował propagowaną przez wpływową niemiecką politykę wystąpienie gospodarczych Niemiec. Polityka taka — z naciskiem oświadczył mówca — prowadzi do ruiny. Niemcy są nierozdzielnie związane z gospodarką światową. Mimo najlepszych chęci Francja nie może ochronić Niemców przed katastrofą bez porozumienia Niemców z Francją.

„Prywafna“ międzynarodowej konferencji rozbrojenia

Paryż, 28. 7. (PAT). Przedstawiciele 50 organizacji pod przewodnictwem lorda Cecilia postanowili zaprosić kierowników wielkich organizacji politycznych, społecznych, religijnych i umysłowych szeregu narodów na nadzwyczajną międzynarodową konferencję, mającą się odbyć w lipcu br. w Paryżu dla omówienia sprawy rozbrojenia.

Magne zwycięzca „Tour de France“

Paryż, 28. 7. (PAT). W niedzielę zakończył się bieg kolarski dookoła Francji t. zw. „Tour de France“. Zwycięzcą jest Francuz Magne. Ostatni etap wygrał Pelisier.

Dymisja hitlerowskiego ministra

Berlin, 28. 7. (PAT). Hitlerowski minister spraw wewn. w Brunświku dr. Franzen zgłosił wczoraj do sejmiku brunświckiego swoją dymisję. Franzen odpowiadał niedawno przed sądem berlińskim za fałszywe legitymowanie jednego z hitlerowców legitymacją poselską. W piśmie dr. Franzen oświadczył, że obecna polityka rządu Rzeszy spycha małe państwa związkowe do roli zwykłego obwodu administracyjnego i nazywa rząd Brueninga dyktaturą.

Niezdrowe formy zapalu sportowego

Katowice, 28. 7. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że w niedzielę na boisku sportowym w Bytkowie, gdzie odbywał się mecz piłki nożnej między drużyną miejscową a klubem sportowym w Michałkowicach, doszło do zajścia między publicznością a grającymi. Mianowicie na drużynę michałkowską, która odniosła zwycięstwo w meczu, rzuciła się publiczność i dotkliwie pobiła ją łaskami. Cztery członkowie drużyny michałkowskiej zostali ciężko pobici. Dopiero interwencja policji, która zmuszona była do użycia broni białej a nawet do dania kilku strzałów na postrach, zdołała odeprzeć atakujących napastników.

Santiago de Chile, 28. 7. (PAT). Były prezydent Ibanez odjechał w kierunku San Antonino prawdopodobnie w zamiarze udać się na pokład najbliższego odjeżdżającego go statku pasażerskiego.

Horendalne stosunki w więzieniach amerykańskich

Nowy Jork, 28. 7. (PAT). Nowy raport komisji Wickersham, badającej amerykańskie stosunki penitencjarne i stan więzień w Stanach Zjedn., cytuje cały szereg przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności wzglę-

dem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z pośród 3.000 zakładów karnych. W wielu wypadkach więźniowie są bici batami, oblewani strumieniami lodowatej wody, albo też umieszczani w celach raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach i wszystko to za najłżejsze przekroczenia regulaminu więziennego.

Komisja stwierdza, że system ten zupełnie nie osiąga zamierzonego celu poprawy i na porządku dziennym są bunt więźniów i zamachy na dozorców, czy innych funkcjonariuszy więziennych.

Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu, w których więźniowie znajdować się będą pod opieką wykształconych fachowców.

Wedle danych komisji, więzienia federalne mieszczą liczbę więźniów przekraczającą o 66% ich własnej pojemności. Więcej niż 1/3 budynków zakładów są to stare budynki, mające nieraz 100 lat. Bardzo często nie posiadają one żadnych urządzeń sanitarnych.

Porządek obrad wrzesniowego Zgromadzenia Ligi Narodów

(o) Warszawa, 28. 7. (tel. wł.) Porządek 12-go zgromadzenia Ligi Narodów, które zbierze się w poniedziałek 7 września, jest następujący: Sprawozdanie z działalności Ligi, wybór 3 niestałych członków Rady Ligi, dyskusja nad szeregiem problemów międzynarodowych, dyskusja nad uzgodnieniem statutu Ligi z paktem Kelloga.

Złemie zachodnie na rzecz powodźian wileńskich

(o) Warszawa, 28. 7. (tel. wł.) Jak wiadomo, prymas Polski ks. arcybiskup Hlond zezwolił, aby w kościołach odbywały się zbiórki na pomoc powodźian wileńskich.

Zbiórka, zorganizowana w kościołach diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, przyniosła na rzecz powodźian 11.127 zł.

Znowu walki religijne w Meksyku

Jalapa (stan Vera Cruz), 28. 7. (PAT). Wybuchły tu nowe rozruchy na tle walk religijnych. Rozruchy objęły cały stan Vera Cruz. Powód do rozruchów dało zarządzenie władz, zmniejszające radykalnie liczbę księży.

Na tem tle miało tu miejsce wczoraj krwawe starcie na rewolwery pomiędzy gubernatorem stanu a pewnym młodym człowiekiem który usiłował go zamordować. Starcie to było połączone z pewnymi cechami sensacji. Napastnik zaatakował gubernatora pomiędzy fi-

larami kolumnady, otaczającej pałac. Gubernator, trafiony pierwszą kulą w ucho uciekał wciąż, kryjąc się za kolejny filar. Przez cały czas obaj przeciwnicy obsypywali się wzajemnie strzałami rewolwerowymi i wreszcie napastnik otrzymał ranę śmiertelną.

Podczas rozruchów cztery kościoły zostały podpalone. Pewna liczba osób została zabita i wiele rannych. W całym stanie Vera Cruz ogłoszono stan wojenny, w rezultacie czego spokój został przywrócony.

Wojenny skład amunicji na plaży w Ostendzie

Bruksela, 28. 7. (PAT). W Ostendzie na plaży Marja Kerke wysoki przypyływ morza odkrył skład amunicji, pozostającej z okresu wielkiej wojny. Wyjątkowemu tylko szczęściu należy zawdzięczyć, iż obeszło się bez wypadku. W składzie tym znajdującym się w pośród najbardziej uczęszczanej plaży

znaleziono 76 pocisków kalibru 105 każdy ważący po 15 i pół kg., 78 pocisków kalibru 77 po 8 kg. i 3 sztuki kal'br 150 po 40 kg. Należy zaznaczyć, że dwa lata temu zdarzył się identyczny wypadek, którego ofiarą padło jednak kilka osób.

Śmierć za śmierć

Przyjaciel zbrodniarza morduje sędziego

Kalkuta, 28. 7. (PAT). Sędzia miejscowego sądu okręgowego Garlick został wczoraj po południu zamordowany w gmachu sądu. Morderca został zastrzelony przez policjanta natychmiast po zamachu. Jest nim Bimal Das Gupta.

Z notatek, znalezionych przy zwłokach sprawy zamachu wynika, że zamach był zemstą za to, że sędzia Garlick skazał na śmierć towarzysza Bimala za zamordowanie w grudniu ub. roku generalnego inspektora więzienia pułk. Simpsona.

Ślub rumuńskiej księżniczki Ileany

Przepyszny ceremoniał w zamku w Sinaja

Uroczystości ślubne rumuńskiej księżniczki Ileany odbyły się w Sinaja z wielkim przepychem.

Rano na zamku Pelesz odbył się ślub cywilny, którego udzielił minister sprawiedliwości w charakterze notariusza koronnego. Podczas tej ceremonii byli obecni członkowie rumuńskiego domu królewskiego i dynastji Habsburgów. Księżniczka Ileana złożyła przedtem deklarację, iż zachowuje obywatelstwo rumuńskie.

O godz. 11-ej rano zgromadzili się w bogato udekorowanej sali zamku Pelesz goście weselni. Na środku sali ustawiono ołtarz. Oblubieniec prowadził do ołtarza król Karol ubrany w mundur generalski, udekorowany wieloma odznaczeniami z austriackim orderem Złotego Runa na czele. Suknia ślubna panny młodej była prawdziwym arcydziełem sztuki kra- wieckiej, i była uszyta z białego jedwabiu haftowanego srebrem. Na głowie księżniczka Ileana miała złoty djadem wysadzany brylan-

tami oraz wieniec ślubny.

Tren ze srebrnej lany długości 6 metrów i 2 mtr. szerokości niosło 2 harcerzy i 2 harcerki. Przed obrzędem zaślubin odbyła się Msza św., podczas której pienia religijne wykonał chór zakonnic klasztoru katolickiego w Sinaja. — Następnie prałat Ghika wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił wielkie zasługi przodków pana młodego dla Kościoła katolickiego i miłość narodu rumuńskiego do księżniczki Ileany.

Arcybiskup Cisar dokonał następnie aktu zaślubin. Zwróciło uwagę, iż tekst przysięgi państwa młodych nie był identyczny. Podczas gdy arcyksiążę Antoni przysięgał „spełniać będę wiernie przepisy macierzystego Kościoła rzymsko-katolickiego, formuła przysięgi księżniczki, brzmiała „spełniać będę przepisy Kościoła”. Jest to dowodem, że księżniczka Ileana nie przyjmie natychmiast katolicyzmu. Po zakończeniu aktu zaślubin król Karol ucałował państwa młodych, zaś arcyksiężna Ileana

ukłękła przed królową Marją i ucałowała jej ręce.

Królowa jugosłowiańska Marja i była królowa grecka Elżbieta złożyły życzenia państwu młodemu. Młoda para odjechała samochodem na cmentarz bohaterów, gdzie złożyła wieniec na mogiłach poległych.

Państwo młodzi udadzą się do Londynu, skąd samolotem ofiarowanym przez króla Karola odleca do Monachjum.

Jak wiadomo, młoda para osiedli się na stałe na zamku Aschberg w pobliżu Monachjum. Zamek ten został ofiarowany młodej parze przez głowę rodziny Hohenzolernów z linii Sigmaringen.

Koła watykańskie wyrażają wielkie zadowolenie, że uroczystości ślubne księżniczki Ileany rumuńskiej odbyły się ściśle według warunków udzielonej przez Ojca św. dyspensy. Papież zażądał, aby ślub odbył się wyłącznie według obrządku katolickiego i żeby wszystkie dzieci były wychowane w religii katolickiej.

Pozatem uchodzi za rzecz pewną, że księżna Ileana przyjmie niedługo katolicyzm. Fakt ten odbija się dodatnio od niedawnych uroczystości weselnych króla Borysa bułgarskiego z księżniczką włoską, podczas których zostały naruszone przepisy kanoniczne i niespełnione uroczyste przyrzeczenia.

Jacht z pięknymi aktorkami w płomieniach

Nowy Jork, 28. 7. (PAT). Jacht „Chary”, należący do znanej artystki filmowej Chary Richman na skutek eksplozji uległ całkowitemu zniszczeniu.

Pani Richman oraz jej goście, wśród których znajdowały się trzy aktorki z Folie

Berger, ogarnięte płomieniami rzuciły się do morza. Jedne z nich zostały wyratowane, inne zdołały dopłynąć do brzegu, większość jednak uległa poparzeniom przeważnie lekkim. Jacht zatonął

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sąd w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpow. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 zł
z odnośnikiem w administracji wprost gd, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł